Nr 17 Niedziela, 22 kwietnia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 8-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-84
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30. minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Stanisław Szczuka

Pomoc kredytowa w rolnictwie

Należyte postawienie sprawy pomocy kredytowej w rolnictwie jest rzeczą tak ważną, konieczność jej rozwiązania tak zrozumiałą, że uważałbym za zbyteczne raz jeszcze dowodzić na tem miejscu to co już niejednokrotnie w sposób wyraźny zostało dowiedzione i stwierdzone. Rząd obecny, trzeba oddać słuszność, wyraźnie w swych poczynaniach i zamierzeniach idzie po tej linji, obierając, i to zupełnie słusznie, za jedną z głównych swoich wytycznych — podniesienie rolnictwa, gdyż to rolnictwo jest podstawą przyszłości ekonomicznej państwa.

Biorąc pod uwagę przyjaznie dla nas składającą się obecnie konjunkturę, wypływającą z osiągnięcia amerykańskiej pożyczki, zdawałoby się, że możemy być zupełnie spokojni o pomyślne jutro naszego rolnika.

A jednak, pomimo wszystko, należy przyznać, że obecny stan organizacji kredytów rolniczych w państwie nie jest zadowalający i co najmniej wymaga znacznych reform i poprawienia.

Zatrzymajmy się dla przykładu na kredytach hodowlanych. Któż zaprzeczy, że hodowla w polskiem gospodarstwie rolnem powinna być wysunięta na czołowe miejsce współrzędnie z przemysłem rolniczym, że popieranie hodowli dla naszego państwa jest jedną z rzeczy kardynalnych.

Wychodząc z powyższego założenia, należałoby przyjść do takiego wniosku: „Kredyt hodowlany w państwie rolniczem winien mieć szerokie rozpowszechnienie i być udostępniony dla każdego rolnika, o ile tylko warunki gospodarstwa dowodzą możliwości rozwoju w nim hodowli, kierunek dla tej ostatniej wytknięty należycie i zwrot wydanej pożyczki ma całkowite zabezpieczenie".

Niestety rzeczywistość mówi coś innego. Uzyskanie w obecnych warunkach pożyczki hodowlanej jest zadaniem niezmiernie trudnem, połączonem z wykonaniem wielu uciążliwych formalności, dostępnem jedynie dla pewnej kategorji rolników, a, jak głoszą ostatnie relacje prasowe, dostępne będzie wyłącznie dla członków spółdzielni mleczarskich na kupno buhajów zarodowych. Dla ścisłości dodajemy, że kredyt powyższy należy do rzędu udzielanych z funduszów państwowych Ministerstwa Rolnictwa, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny.

Przytoczyłem tylko jeden najbardziej bijący w oczy przykład. Lecz i ten już dowodzi, że sprawa kredytów rolniczych wymaga ponownego rozpatrzenia i załatwienia jej w szerszych ramach, zgodnie z istotnemi potrzebami szerokich warstw rolniczych. Konieczność powyższych reform wypływa jeszcze i z tego założenia, że możliwości finansowe, jak niemniej związana z tem możliwość popierania rolnictwa kredytami, w obecnej chwili są u nas większe tak ze strony samego państwa, jak i ze strony jego instytucyj kredytowych, przedewszystkiem Państw. Banku Rolnego.

Udzielanie kredytów długoterminowych dla rolnictwa na inwestycję, spłatę uciążliwych długów i t. p. innemi słowy pożyczek wymagających dla swej opłacalności dłuższego czasu, należy do spraw u nas bądź co bądź rozwiązanych, jakkolwiek do pewnego tylko stopnia. Natomiast czeka na swe rozwiązanie sprawa zorganizowania pomocy kredytowej na inwestycje mniejsze, szybciej opłacające się. Do tego rodzaju inwestycyj zaliczamy właśnie potrzeby hodowlane, jak również rozwój w państwie mleczarstwa, ogrodnictwa, i szkółkarstwa, wprowadzenie chmielarstwa, jedwabnictwa, rozwój pszczelarstwa, stawowych gospodarstw i t. p.

Nie bylibyśmy w zgodzie z prawdą, gdybyśmy twierdzili, że w powyższym kierunku ze strony naszych miarodajnych czynników nic się nie robi. Owszem, Ministerstwo Rolnictwa ze swych skromnych funduszów coś niecoś przeznacza dla rozdysponowania w formie pożyczek, udzielanych na termin do kilku lat za pośrednictwem Państ. Banku Rolnego. Bank Rolny niezależnie udziela pomocy kredytowej rolnictwu w nieznacznych

rozmiarach z własnych funduszów w postaci pożyczek krótkoterminowych za pośrednictwem głównie instytucyj spółdzielczych drobnego kredytu. A jednak tak jedną, jak i drugiego rodzaju pomoc nie należy uważać za dostateczną, ale raczej za paljatywę.

I dlatego sądzę, że czyniki rządowe w porozumieniu się z rolnictwem, powinny przystąpić jak najrychlej do rozszerzenia ram kredytu rolniczego w państwie, biorąc za swe zadanie w pierwszej linji zorganizowanie szerokiej pomocy kredytowej gospodarstwom na cele rozwoju hodowli, mleczarstwa, ogrodnictwa, chmielarstwa, stawiarstwa i t. p. Gdyż pod względem tego rodzaju pomocy kredytowej nasze warsztaty rolne są jak dotąd najbardziej upośledzone.

Uważam, że zorganizowanie tego rodzaju kredytów rolniczych z łatwością mógłby i powinien przyjąć całkowicie na swe barki tenże Bank Rolny. Istniejący w tym Banku dział krótkoterminowego kredytu, n. p. do 9 mies. i dział długoterminowego, skąd można dostać pożyczkę t. zw. inwestycyjną na 10 i więcej lat, jeszcze nie rozwiązuje całego zadania. Potrzebny jest specjalny dział pożyczkowy na cele poruszone w niniejszych uwagach, z terminem zwrotu pożyczki, w zależności od rodzaju mniejszej inwestycji, od 1 najwyżej do 5—10 lat. I ten brak najbardziej odczuwają nasze zwykłe przeciętne gospodarstwa rolne mniejsze i większe.

Pragnę również poruszyć na tem miejscu drugą sprawę. Obecnie, kiedyśmy weszli w okres otrzeźwienia z oparów demagogji klasowej, na tory zrozumienia prawdziwych potrzeb gospodarczych państwa, niema racji ograniczać pomoc kredytową tylko do gospodarstw mniejszych. Całkiem nielogiczne byłoby nadal odmawianie pożyczek gospodarstwom ponad przewidziany w art. 4 ust. o wyk. ref. roln. obszar. Nawet przy złej woli, t. zw. większego właściciela, i zastosowaniu do niego rygorów z art. 3-go wymienionej ustawy, czyli przymusowego wykupu w całości, musi mu być pozostawiony, zgodnie z tymże art. 3, obszar 35 ha. A więc w każdym razie każdy właściciel ziemski powinien mieć prawo na kredyt rolniczy, co najmniej do ogólnej wartości 35 ha ziemi ornej i łąk (gruntów użytkowych) danej własności ziemskiej. Mówię „co najmniej“, gdyż w razach zahipotekowania, pożyczka, wydana w wysokości o wiele przekraczającej powyższą normę, byłaby, jak to łatwo dowieść, rzeczą całkiem pewną finansowo i prawnie zagwarantowaną.

Najważniejszą więc sprawą, winno być udostępnienie pożyczki rolnej każdemu rolnikowi w państwie, jej niskoprocentowość, oraz łatwość otrzymania. Tylko w takim razie można mówić o istnieniu w państwie kredytu rolniczego. I dlatego też udzielanie pożyczek, jako nie wynoszących wielkich sum, pożyczek wydawanych najwyżej na kilka lat, powinno być w praktyce sprowadzone do zwykłej bankowej operacji, za poręczeniem jednej osoby majątkowo odpowiedzialnej, bez wymagania jednak hipoteki.

Moment dzisiejszy, gdy mamy już ustabilizowaną walutę, amerykańską pożyczkę, kapitał zakładowy P. B. R. znacznie powiększony, należy uważać za dojrzały, by sprawę poruszoną wyżej, ramowego opracowania ustawy o wykonaniu pomocy kredytowej dla rolnictwa, postawić na porządek dnia i rozwiązać ją należycie.

Miejmy też nadzieję, że i Sejm, który się zbierze niedługo, chcąc pracować naprawdę i z korzyścią dla sprawy ojczystej i państwowej, zwróci swoją uwagę i zajmie się sprawami rolniczemi.

Do pracy nad opracowaniem pomocy kredytowej rolnej nawołuję nasze instytucje i koła społeczno-rolnicze i rządowe. Warunkiem zaś tej pracy, by kwestja zorganizowania szerokiego, przystępnego i taniego kredytu rolnego w państwie, na mniejsze inwestycje gospodarcze, w przyszłej ramowej ustawie została uwzględniona w całej pełni. Na poparcie tych słów dość, że przytoczę zdanie p. Devey'a, który zalecił jak najszersze stosowanie kredytów z terminem trzechletnim. Kredyty analogiczne są udzielane dla rolnictwa w Ameryce i, jak twierdzi p. Devey, okazały się bardzo celowe („Dzień Polski“, styczeń, 1928). Kredytów tych potrzebują nie tylko mniejsze, lecz i większe gospodarstwa. O tem powinno się pamiętać przy załatwieniu ustawowo sprawy. Najwyższy czas również, by została zainicjowana i załatwiona pomyślnie sprawa taniego kredytu rolniczego na cele zasilenia kapitału obrotowego w warsztatach rolnych.

W zakończeniu podkreślę, że tylko wtedy postęp w naszych gospodarstwach rolnych stanie się naprawdę osiągalnym i widocznym, a urodzajność naszych pól i produkcyjność hodowlana szybko będą kroczyły na-

---

Juljusz Załęski 3)

Z nad Prutu i Dunaju

Dość późnym rankiem wyruszamy w górę rzeki, na wschód, w kierunku na Oltinite. Mamy zwiedzać własne plantacje Danubji.

Przecinamy liczne wsie. Po prawej ręce mamy pola uprawne, winnice, okolicę nie tak już pustą i płaską jak Baragan. Na lewo, poniżej drogi i w pewnem od niej oddaleniu, szereg ślicznych, błękitnych jezior, o lekko falistych, zielonych brzegach, — za niemi widnieją wyżyny Dobrudży. Raj ziemski w porównaniu do szarego, spalonego, wczorajszego stepu. Jeziora te, zasilane wodą z wylewów Dunaju, stanowią podobno bardzo ładne rewiry rybackie, będące własnością państwa.

W pewnej chwili wskazuje mi mój Cicerone białą plamę, unoszącą się, niby ława piany, o kształcie dość regularnego półksiężyca na powierzchni wody: to ławica Pelikanów. Płynąc półkolistą „tyraljerą“, pędzą one przed sobą ryby, aby, osaczywszy je w jakim kącie, uczynić wśród nich straszną rzeź. Gościniec zbliża się nieco do jednego z jezior, i mimo dużej jeszcze odległości, rozróżnić można wyraźnie ogromne cielska pojedynczych ptaków. Parę z nich zrywa się do lotu, potężne ich śnieżno białe skrzydła, uderzające miarowo powietrze, robią majestatyczne i imponujące wrażenie. Są one podobno nadzwyczaj ostrożne i trudne do podejścia. Najłatwiej polować na nie, podjeżdżając je czółnem.

Mijamy liczne wozy, wiozące kukurydzę, liche drewno opałowe, lub długą, śliczną trzcinę. Wiele z nich ma skrzynie barwnie malowane, przypominające doborem barw i rysunku krakowskie skrzynie domowe. Inne znów są nakryte budami plecionemi z łoziny. Chłopi, wszyscy smukli i czarni, ubrani są w białe koszule i spodnie, podobne do strojów Rusinów z Podola i Bukowiny, ale znacznie skromniej naszywane. Krojem są ponoć identyczne z ubiorem noszonym przez starożytnych ich przodków, Daków, tak, jak ich przedstawiono na kolumnie Trajana.

Po bardzo karkołomnym moście przejeżdżamy kanał, oddzielający od stałego lądu Monastir, majętność ks. Karola Rumuńskiego. Kanał ten zaopatruje częściowo w wodę wzmiankowane wyżej jeziora, i stanowi lokalną arterję komunikacyjną. Sama majętność, uchodząca za jedną z najładniejszych w południowym Regacie, i położona już w Judetul'u Ilfów, którego stolicą jest Bukareszt, składa się z około 2 tys. ha ziemi, stanowiących jeden folwark. Około 400 ha z tego zajmują lasy. „Lasy“ te, których próbki mijamy, są to liche gąszcza topoli i wierzby, z pewną domieszką akacji, z powodu braku drzewa w okolicy, dają jednak wcale niezły dochód. Reszta przestrzeni majętności, to pola orne i ogromne pastwiska. Roślinność uprawna nie jest tu tak jednostronna jak na Baraganie, mijamy np. rzepak, coprawda bardzo lichy i na bardzo licho uprawionem polu,

przód, kiedy sprawa okazania pomocy kredytowej dla rolnictwa zostanie należycie rozwiązana i obejmie wszystkie rodzaje gospodarstw, małe, średnie i większe. Pozostawienie nadal spraw pożyczkowych rolniczych w stanie dotychczasowem uważałbym wprost za rzecz anormalną i grożącą interesom rolnictwa.

A więc powiązać ze sobą, skoordynować i skodyfikować w pewien system te przeliczne zrodzone u nas w ostatnich latach poszczególne ustawy i rozporządzenia, dotyczące pomocy kredytowej rolnej. Uzupełnić je w zależności od narastających nowych potrzeb rolnictwa, uwzględniając pożyczki kilkuletnie na mniejsze inwestycje i jednoroczne, na zasilenie kapitału obrotowego. Uprzystępnić pomoc kredytową, uczynić ją tańszą, jest naszem zadaniem, pierwszem zadaniem doby obecnej w państwie, uznającem się bądź co bądź za państwo przedewszystkiem rolnicze.

Inż. Rudolf Friedberg 2)

Co ważniejsze: nawożenie czy uprawa mechaniczna

W roku 1909 prof. Kazimierz Rogoyski, w jednym ze swoich wykładów na Studjum Rolniczem w Krakowie, zarzucił rolnictwu niemieckiemu, że zbyt wiele poświęca nawożeniu, a zaniedbuje uprawę mechaniczną. Zdanie to zapamiętałem dobrze i tem więcej utrwaliłem je sobie w pamięci, gdy to samo zdanie wyczytałem w berlińskiej „Landwirtschaftliche Presse“ w styczniu 1915 r., kiedy rolnicy niemieccy nawoływali swoich współkolegów do jak najintensywniejszej pracy.

Jeżeli porównamy stan uprawy mechanicznej w Niemczech a u nas zwłaszcza na wschodzie, to zobaczymy olbrzymią różnicę. Przecież tam pracowały podówczas od szeregu lat liczne pługi parowe i elektryczne, oraz silne konie, które nie traciły sił i czasu, jak u nas na transportach po drogach nie do przebycia, lecz choć może z pewnemi wadami, jednak dokładnie i w porę uprawiały rolę. Dr. Burmester dziś szczegółowo opracował uprawę mechaniczną i podał ją do użytku rolnictwa niemieckiemu. Jeżeli mowa o metodzie Dr. Burmestra, to należy stwierdzić, że jakkolwiek jest dla naszych warunków jeszcze przedwczesna, gdyż jej druga część (rzadki wysiew, uprawa wiosenna tylko włóką) może być stosowana tylko na glebach o wielkiem wyrobieniu mechanicznem i bardzo wielkiej sile nawozowej, niemniej jednak ogólne zasady uprawy roli opierają się na dawnych wypróbowanych zasadach i są stwierdzeniem niezbędności dobrej uprawy mechanicznej. A u nas? W bardzo wielkiej ilości wypadków siewnik rzędowy nie może być użyty, gdyż niedoprawiona i zaperzona rola na to nie pozwala, a rolnik z rozpaczą, a wreszcie z rezygnacją spogląda na rolę wołającą o pracę, podczas gdy pracą wysilony i zmęczony inwentarz nie może podołać i połowie tej pracy o jaką ziemia woła! Nie mówię już o wykonaniu robót na czas. Ile gospodarstw w Polsce, zwłaszcza na wschodzie, ma spokładane wszystkie ścierniska, powiedzmy chociaż w tydzień po zejściu ostatniego snopa?

Ile sieje oziminę w odleżałą rolę? Ile wszystkie orki ma wykonane wczesną jesienią przy równoczesnem pogłębieniu choćby do 30 cm głębokości jednej części pól?

Inż. Roman Dmochowski w podręczniku o nawożeniu tak się wyraża: „Zbyt szczupły inwentarz pociągowy, a co za tem idzie, roboty polne wykonane nie w porę lub niedokładnie, podorywki po sprzęcie spóźnione, lub niekompletne, wiosenna orka pod jarzyny, wszystko to fatalnie się odbija na wysokości osiąganych plonów, nic więc dziwnego, że w takich warunkach stosowane nawozy sztuczne, spodziewanych korzyści nie dają“ Uprawa mechaniczna, jak powiedziałem, reguluje wilgotność ziemi i zawartość powietrza w glebie, może zwiększyć siłę światła, niszcząc chwasty, które zaciemniają rośliny, zwiększa pośrednio ilość bezwodnika węglowego, dopomaga nitrafikacji, a więc zwiększa potrzebny roślinie azot, a wystawiając coraz to nowe cząsteczki ziemi na działanie atmosferyczne uprzystępnia i uruchamia bogactwo nawozowe, które gleba posiada. Nawozy sztuczne są właściwie nawozami pomocniczemi. Nie jest mojem dążeniem zmniejszyć wartość i znaczenie nawozów mineralnych, których wartość i znaczenie dla kraju są olbrzymie. Niemniej jednak częściowo przed wojną, a tembardziej w czasie powojennym, widzę stale duży brak siły potrzebnej do należytej uprawy mechanicznej.

Że taka siła potrzebna, mamy tego przykłady i na

---

co jednak można do pewnego stopnia wytłumaczyć, jako skutek suszy. Koło zabudowań folwarcznych, śmiesznie maleńkich, według naszych pojęć, w stosunku do obszaru, bo pozbawionych stodół, dumnie sterczy komplet do orki parowej, jednego z dwuch jakie tu trzyma „Danubja“, dzierżawiąca od właściciela grunt pod plantacje, prowadzone we własnym zarządzie. Plantacje te założone na ziemi prawie dziewiczej. Zasiane tu zeszłego roku, jako pierwszy plon, buraki robią niezmiernie korzystne wrażenie w porównaniu do wszystkich pól, jakie dotąd w okolicy widziałem, toteż śmiało spodziewać się z nich można zbioru 350 q z ha. Kopie się je w miarę zapotrzebowania, ażeby uniknąć przechowywania w pryzmach i gnicia, odsyłając zaraz do fabryki.

Właściciel, ks. Karol, otrzymuje jako czynsz dzierżawny równowartość pieniężną pewnej określonej części zbioru buraków. Jest to więc forma dzierżawy dość prymitywna, znana jednak dobrze i we Francji (metayage) i praktykowana podczas wojny z powodzeniem w Małopolsce wschodniej.

Przejeżdżamy na drugą własną plantację Danubji w prywatnej majętności Ulmeni, gdzie produkcja odbywa się w dobrych warunkach. Kontrakt dzierżawny zawarty jest jednak na trzy lata, a jego ceną jest oddanie dotychczasowych nieużytków uprawionych i wyrobionych. Są to mokradła, o 400 ha obszaru, które zostały zeszłego roku jesienią odwrócone na jakieś 45 cm pługami parowemi. Wyrzucenie „martwicy“ nie wchodziło w rachubę, bo glebę tutejszą stanowią mady w dodatku zabagnione, a więc posiadające raczej nadmiar próchnicy. Natomiast przez przerwanie utworzonego kożucha nieprzepuszczalnego, złożonego z resztek organicznych roślinności bagiennej, stworzono odrazu warunki przesiąkliwości i przewiewności, umożliwiające z doskonałym skutkiem uprawę buraków, czego wyrazem są tegoroczne, na 250 q i więcej z ha szacowane zbiory. Plantacyj buraczanych jest tu już w tym roku 200 ha, obok niewielkiej pszenicy, prosa i kukurydzy. Na pięcioletni zaś okres dzierżawny projektowane jest następujące zmanowanie: buraki, pszenica, kukurydza lub proso-buraki. Oczywiście, wobec trzechletniego terminu, towarzystwo buduje jedynie budynki nader lekkie, barakowe, dla administracji i robotników, oraz na konieczne składy. Woły robocze, o ile nie są przy pracy, pasą się całe lato na pastwiskach, na zimę zaś idą do Giurgiu, gdzie w specjalnie wybudowanych przy cukrowni ogromnych wolarniach dopasają się na wytłokach.

Jedziemy przez soczyste, zielone, wysoko zarosłe średniej jakości trawą łąki, ku brzegom Dunaju. Wjeżdżamy do lasku, którego drzewostan składa się obok napół drzewiastej wierzbiny, z wysokich krzewów, których liście, pod szarą powłoką kurzu, przypominają liście tuji.

W lasku słychać ryk i dzwonki pasących się wołów, na samem wybrzeżu wre praca nad ładowaniem buraków na galary. Tym razem robią to sezonowi Węgrzy

gospodarswach zachodnich, gospodarstwach o dużej kulturze rolnej. Wszędzie tam pracowały od 60 lat pługi parowe, a ostatnio i motorowe, które w Ameryce silniej się rozwinęły. Równolegle z użyciem tych maszyn pracował inwentarz żywy, który współdziałał z maszynami, by dać glebie, jak najlepszą strukturę i uczynić ją jak najurodzajniejszą. Na tak uprawioną glebę zasiewano nawozy sztuczne, które wtedy dawały plon obfity, doskonale się rentowały. Dzięki takiemu postępowaniu użycie nawozów sztucznych zwiększało się ustawicznie.

Przykład poletek doświadczalnych może być tylko wtedy miarodajny, jeżeli poletka urządzane będą na polach, które są wykładnikiem ogółu pól naszych, a więc nie tylko tam gdzie kultura rolna stoi tak wysoko, ale też w okolicach, gdzie tej kultury niema.

W całem tem zagadnieniu należy zwrócić jeszcze uwagę, na następujące okoliczności:

W Polsce mamy dużo rodzajów i gatunków gleb. Mam na myśli trzy typy: 1) ziemia podmokła, na której nawet marzyć nie można o kulturze bez drenowania, 2) gleby średnio zwięzłe, lecz przepuszczalne, gdzie przedewszystkiem uprawa mechaniczna jest potrzebną i nieodzowną. 3) gleby lekkie, ubogie w składniki pokarmowe, uprawa mechaniczna łatwa, pomimo tego możemy jednak określić jako potrzebujące zarówno uprawy mechanicznej jak i nawożenia. Jak ważną rzeczą dla urodzajności jest uprawa mechaniczna to za dowód posłużą tu b. starannie uprawiane czarne ugory. Według tego co powiedziano powyżej działanie czarnych ugorów polega na ich częstej uprawie w ciągu lata, a nie na „odpoczywaniu ziemi", jak wielu laików sądzi. Do intensywnej nitryfikacji potrzebna jest obecność tlenu, odpowiednia wilgotność, temperatura powyżej $+5^{0}$ C optimum przy 37^{0} C. Warunki takie daje roślinie czarny ugor. Okopowe i inne rośliny uprawiane międzyrzędowo dają także warunki nitryfikacji. Dlatego to lepsze plony daje rola wyorana wcześniej, po zbiorach jesienią, aniżeli rola wyorana też jesienią lecz później. Są to objawy stwierdzone przez rolników praktyków, którzy nie znają praw nitryfikacji. Mamy tu dowody z życia wzięte, że gleba wymaga dużo pracy i to pracy wykonanej w ściśle określonym czasie. Czas ten jest tembardziej ściśle określony, jeżeli przypomnimy sobie, że rolnik zależny jest od pogody, i że gdy rola jest zbyt mokra nie należy jej uprawiać, gdyż uprawa w takim stanie gleby, nie przynosi pożytku lecz stratę. Podczas zasiewów można wnioskować o prawdopodobieństwie plonu. Gdy zboże siejemy w suchą rolę to możemy się spodziewać lepszych plonów, aniżeli wtedy, gdy siejemy w rolę wilgotną. Gdy do tego dodamy potrzebę pogłębienia uprawy, do czego potrzeba wiele siły, to będziemy mieli obraz ilości pracy potrzebnej w pewnych czasokresach. Ponieważ nie można trzymać przez cały rok tyle koni, ile ich wymagają miesiące sierpień, wrzesień, październik, (i to niecodziennie, zależnie od pogody) przeto nie wszystkie prace są w odpowiednim czasie wykonane, a i jakość ich pozostawia dużo do życzenia. Niejedna też ścierń pozostaje naraz zorana na zimę. Należałoby nad tem poważnie się zastanowić, czy nie będzie na czasie zająć się tą sprawą i pomyśleć o dostarczeniu rolnictwu siły, któraby umożliwiła dobrą uprawę mechaniczną, tak co do czasu jak i co do jakości. Środkiem, któryby zaradził wyżej wymienionym brakom, mogą być tylko dobre pługi motorowe. Dziś jest rzeczą bardzo trudną doradzać używanie pługów motorowych, których w latach 1920—21 było bardzo dużo, a pomimo tego użycie ich zmniejszyło się znacznie. Przyczyna tego nie leży w pługach, lecz wiele innych czynników na to się złożyło. Nie należy, jak to określił H. Ford „wyrzucać jako bezużyteczną koszulę, z tego powodu, że ma za małą dziurkę i nie można jej zapiąć" lecz należy wyszukać przyczynę zła i tę usunąć.

Możemy stwierdzić, że następujące przyczyny przeszkodziły rozwinięciu się używania pługów motorowych: dużo pługów było lichych, prędko się psuły, pługi nieekonomiczne dawały mało pracy przy znacznem zużyciu paliwa, brak części zapasowych na bliskich składach powodował opóźnienie w pracy co jest niedopuszczalne, gdyż chodzi o wykorzystanie właśnie tego czasu, licha obsługa psuła motory, chwiejność cen produktów naftowych, niekiedy zbyt wygórowana cena materjałów popędowych przy niskich cenach paszy. Należy usunąć powyższe braki, by umożliwić i uprzystępnić użycie tych maszyn rolnikowi. Uczynić to może akcja na szeroko zakrojoną skalę, muszą się tem zająć zrzeszenia rolnicze, zainteresować fabryki maszyn, by

---

siedmiogrodzcy. Przybyli tu na roboty sezonowe z własnemi wozami i końmi, jadąc ze swej górskiej ojczyzny 3—4 dni. Za mieszkanie letnie, służą im budy od wozów, ustawione wprost na ziemi.

Odświeżywszy się kawonem, o którego aromacie i słodyczy nie mogą dać najmniejszego wyobrażenia nasze kawony, ani nawet arbuzy podolskich basztanów, wracamy znów na gościniec i przesiadamy się do naszego Stayra.

Okolica staje się bardziej kulturalna, dużo winnic, sadów, po polach porozrzucane drzewa. Mijamy parę lasków, w których tu i ówdzie rosną dębczaki, jednak cienkie, i robią wszędzie wrażenie młodniaków, lub też są niemi rzeczywiście. Zauważyłem tylko jeden lasek, zasługujący naprawdę na to miano. Po lewej ręce wije się wciąż prześliczna, na przeszło dwa km szeroka wstęga Dunaju, na przeciwległym brzegu której rysuje się ostro wyżyna Dobrudży, z przylądkiem Turtucaja, pamiętnym wielką bitwą w r. 1914.

Oddalamy się nieco od rzeki, by około 2-giej popołudniu dotrzeć do małego typowego rumuńskiego miasteczka Oltinica, pustego i martwego o tej porze dnia. Pokrzepiwszy siły znakomitemi rzecznemi rybami, doskonałem krajowem winem i nieodzownemi „struguri" (winogronami), mkniemy na północ, w kierunku stolicy. Kraj dosyć falisty, wsie stosunkowo liczne, ruch na drodze duży. Kurz, początkowo mniej dokuczliwy, niż dnia poprzedniego, wzmaga się stopniowo do tego stopnia, że o dwa kroki przed motorem nic nie widać, i z obawy przed wypadkiem musimy zwolnić jazdę.

Po paru godzinach, wśród dusznego, tropikalnego upału, zalatuje nas znowu nagle ostry powiew, zwiastujący bliskość bagna. Rzeczywiście, po lewej stronie ukazuje nam się obszerny płat oparzelisk, zasnuty gęstym tumanem ścielących się nisko mgieł. Równocześnie wjeżdżamy do ogromnej wsi Widra. Długi szpaler domów tej wsi, czy też szeregu wsi ciągnących się nierozerwanym pasem wzdłuż bagien, odprowadzi nas już na przestrzeni conajmniej kilkunastu km, prawie aż pod same mury Bukaresztu.

Mijamy stację kolejową Widra, krzyżujemy znów liczne autobusy. Nagle gwałtowny skręt naszego auta wbok, i lekkie poruszenie wśród stojących opodal wieśniaczek. Na środku drogi stoi trzechletnie może cyganiątko, zupełnie nagie. Popielata barwa jego opalonej i kurzem pokrytej skóry tak się zlewa z tłem drogi, że szofer zdołał je spostrzec dopiero w ostatniej chwili. Snać i zabarwienie ochronne zawiera w sobie pewne niebezpieczeństwo! Zresztą mały bohater tej sceny nie okazuje najmniejszego wzruszenia. Obdarzywszy nas zaledwie przelotnem spojrzeniem, nadal stoi na środku gościńca, filozoficznie ssąc paluszek.

— Takiego to i przejechać nie żal, rodzice byliby nam tylko wdzięczni — filozofuje nasz szofer.

W niedługą chwilę potem, poprzez białe, długie przedmieścia, wjeżdżamy w wir życia wielkomiejskich bulwarów.

maszyny były krajowego wyrobu. Typów nie powinno być dużo, najlepiej dwa, większy i mniejszy, by umożliwić produkcję masową, która może dać maszyny tanie i dobre.

Należałoby dać bezwzględnie wyższość traktorom gąsienicowym, które pracują pewniej bo nie mają poślizgów, i mogą być użyte do transportów po gorszych drogach i po śniegu. Należy też urządzić odpowiednie kursa dla obsługi, by maszyna była należycie obsłużona. Dużo jednakowych typów traktorów w użyciu zagwarantuje wielką ilość części zapasowych po najmniejszych miastach.

Rolnicy rozumieją ważność i znaczenie pługów motorowych, czego najlepszym dowodem notatki i głosy czytelników w gazetach rolniczych. Ogólnie jednak biorąc wyżej wymienione braki i wady odstraszają rolników od zakupna pługów. Zdanie podane niedawno w „Rolniku", że „pług motorowy dwa razy sprawia przyjemność, pierwszy raz, zaraz po kupnie, drugi raz, gdy się go pozbędzie", potwierdza istnienie braków, które uniemożliwiają użycie pługów, o których wyżej wspomniałem. Liczne kupna i próby traktorów świadczą, że użycie na większą skalę tych maszyn jest organiczną potrzebą naszego rolnictwa. Jeżeli jest potrzebą, należy ją zaspokoić i pługi motorowe dać rolnictwu. Wykonać to może nasz przemysł w porozumieniu z rolnictwem. Z istniejących pługów gąsienicowych wybrać kilka najlepszych dla nas najodpowiedniejszych, dobrze je wypróbować a na podstawie długotrwałej pracy ustalić odpowiednie dla nas typy i koniecznie w kraju masowo je produkować.

W ten sposób przemysł dostaje bardzo szerokie pole pracy, gdyż maszyn takich potrzeba dużo tysięcy, a rolnictwo dostaje narzędzie, którem może normalnie pracować. Traktorom gąsienicowym należy dać wyższość z następujących powodów:

1) przejdzie po każdej drodze, i tam, gdzie traktor kołowy zagrzęźnie, 2) roli nie ugniata, 3) dzięki adhezji gąsienic może być traktor lekki, a silny, podczas gdy traktory kołowe muszą być ciężkie by móc pociągnąć więcej pługów, z tego powodu też niezwrotne i pracują nieekonomicznie, gdyż zużywają dużo siły do ciągnienia po roli martwego nieproduktywnego ciężaru traktoru dla uzyskania adhezji, 4) traktory gąsienicowe dadzą Państwu dużą rezerwę środków technicznych, mających bardzo wielkie znaczenie dla obrony Państwa.

A stare przysłowie mówi: „Si vis pacem para belum".

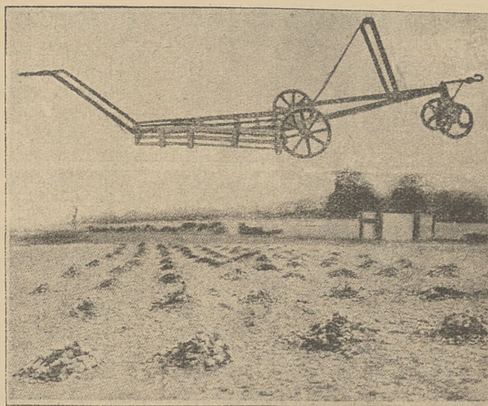
Niemcy budują dużo traktorów gąsienicowych, a Dr. Burmester stawia ich pracę wyżej niż innych pługów motorowych.

Jeżeli mowa o budowie traktorów należy nie zapominać, że rolnik potrzebuje dużej rezerwy sił, by pracę na roli we właściwem czasie dokonać, musi mieć maszyny silne. Jako normę można przyjąć, zależnie od warunków gleby i równości terenu, że dla większych maszyn siła traktoru musi się wahać między 40—50 KM dla mniejszych 20—30 K M.

Istnieje jeszcze jeden moment gospodarczy, który przemawia za użyciem w rolnictwie motorów wybuchowych na większą skalę, a tem jest stan obecny przemysłu naftowego.

Do niedawna produkty przemysłu naftowego uzyskiwały wysoką cenę za granicą. Dziś stosunki zmieniły się.

Amerykański przemysł naftowy otrzymał bardzo obfite źródła naftowe, i wielką ilość tanich, bo łatwo otrzymanych, produktów rzucił na rynki Europy.



Przyrząd do oczyszczania pól z kamieni

Wynik tego taki, że polscy eksporterzy naftowi uzyskują za granicą ceny niższe, aniżeli wynoszą koszta produkcji. Stratę tę muszą pokrywać produkty sprzedawane w kraju. Ponieważ konsumpcja wewnętrzna zapotrzebowuje tylko połowę produkcji naftowej, przeto wynikiem tego wysoka cena produktów naftowych w kraju. Zużycie większych ilości tychże produktów w kraju powoduje zniżkę cen krajowych, użycie traktorów gąsienicowych na wielką skalę, podniesienie bezsprzecznie rolnictwa, postawienie go na wysokiej kulturze, wraz z dużą konsumpcją nawozów sztucznych, rozwinięcie naszego przemysłu metalurgicznego, uzdrowienie stosunków handlowych w przemyśle naftowym, przyczyni się też do wzmocnienia obrony Państwa. Są to tak ważne sprawy, że zasługują by najwyższe nasze czynniki gospodarcze poważnie się nad niemi zastanowiły.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Traktowanie zbóż kwasem siarkowym. W czasopiśmie »Journal d'Agriculture pratique«, p. L. Guenier podaje, że urząd rolniczy w Yonne, zaniepokojony rozprzestrzenieniem się wśród zbóż jarych gorczycy dzikiej, nabył aparat do rozpylania roztworu kwasu siarkowego i poczynili próby na polach. Używano roztworu 5—6%. Działanie tego roztworu wywołało u owsa pobielenie końców młodych listków, natomiast całość rośliny nie ucierpiała, wzamian gorczyca została zniszczona całkowicie. W osiem dni po zastosowaniu owies był nie do poznania, nabrał żywszego koloru i wzmógł się jego wzrost — słowem rezultat był nadzwyczajny. Zdaniem autora, kwas siarkowy staje sie nie tylko środkiem do zniszczenia chwastów, ale wymaga jeszcze zbadania, jakie jest jego znaczenie jako środka użyźniającego. *Inż. Stefan Łaguna*

Automatyczne oczyszczanie pól z kamieni. W jednem z nr. pisma »Je sais tout« znajduje się ciekawa wiadomość o automatycznem zbieraniu kamieni z pola. Wszystkim są znane ujemne strony silnego występowania kamieni na polach uprawnych.

Znajdując się na powierzchni roli zmniejszają w różnym stopniu przestrzeń zasianą, a przez to obniżają osiągane plony; kamienie umieszczone głębiej przyczyniają się do szybszego zużycia narzędzi i maszyn rolniczych, powodują wreszcie większe zużycie energji przy uprawie roli, słowem są źródłem wielu przykrości dla rolnika.

Te same kamienie jednak, zebrane i zniesione z pól są cennym materjałem, który znajduje zastosowanie przy budowie budynków gospodarskich, stawianiu murów, brukowaniu podwórza, dróg i t. p. Mamy więc podwójną korzyść z oczyszczania pól z kamieni, korzyść tę jednak przy ręcznem zbieraniu opłacałoby się bardzo drogo! Zacho-

dzi więc potrzeba zmechanizowania czynności zbierania kamieni przez użycie praktycznego przyrządu. Taki właśnie został wynaleziony przez p. M. Geffroy i z powodzeniem wypróbowany w wielu francuskich gospodarstwach. Przyrząd do zbierania kamieni składa się z ramy w kształcie ostrego kąta, otwartego do przodu. Oba boki zaopatrzone są jakby w brony. 1 lub 2 konie ciągną ten przyrząd, poruszający się na 4 kółkach, kiedy zaś wypełni się zebranemi na swej drodze kamieniami, robotnik zapomocą rączek unosi go i zostawia za sobą kupki kamieni. Zależnie od warunków wynik pracy tego przyrządu może być bardzo duży, tak np. przekonano się, że objętość kamieni zebranych przez ten przyrząd w ciągu 3 dni może się równać tej, jaką 1 robotnik wydobywa z kamieniołomów w ciągu 1 roku.

Inż. Bronisław Chrostowski

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

10 Przykazań, dla chcących pracować motorami.

I) Motor dla celów rolniczych im prostrzy w konstrukcji tem jest lepszy — powinien mieć jak najmniej ogniw do smarowania. Przy wyborze motoru polegaj na zdaniu kolegów rolników, którzy już przez szereg lat motorem pracowali — rada sprzedającego bywa jednostronna.

II) Motor skoro nadejdzie, niech go odda do użytku domowemu motorowemu monter z fabryki.

III) Na motorowego wybrać należy sumiennego człowieka, a nie zbyt sprytnego, któremu bezwarunkowo nie wolno czynić żadnych zmian ani »ulepszeń« w motorze.

IV) Do popędu motoru używać filtrowany materjał, a oliwę w najlepszym gatunku, którą należy kupować tylko w oryginalnych naczyniach a nigdy »na wagę«.

V) Części ruchome maszyny przepisowo smarować — brak oliwy w panewkach grozi zagrzaniem, wytopieniem łożysk — zbytek oliwy zmniejsza energję pracy.

VI) Spalanie i eksplozje motoru muszą być rytmiczne — regularne, w razie nierównego tempa natychmiast zbadać przyczynę i usunąć.

VII) Przeciążenie motoru pracą działa zgubnie na tłoki i kardan, a na wydajności pracy nic się nie uzyska.

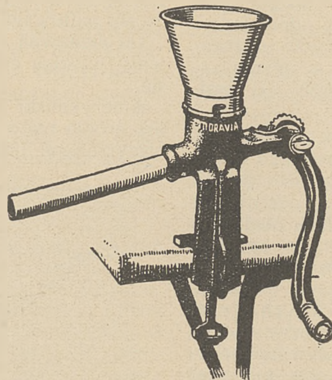
VIII) Chłodzenie należyte motoru bardzo ważne — używać do tego celu bardzo czystej cedzonej wody.

IX) Zależnie od składników wody używać co kilka miesięcy środka, który rozpuszcza osadzający się kamień kotłowy (Kesselstein). Zaniedbanie tego, może być przyczyną złego chłodzenia i wielu błędów. Nigdy do tego celu nie używać kwasów żrących żelazo, jak np. kwas solny.

X) W razie zepsucia się motoru, niech go tylko ręka fachowca doprowadza do porządku. Części składowych nie dorabiać w domu, a tylko sprowadzać od odziców motoru. *T. P. Uhryń*

r

Nowe maszyny do tuczenia drobiu. Niedogodne »napychanie« drobiu karmą przy tuczeniu usunęła jak donosi »Landw. Zeitung« maszyna »napychaczka«, po zastosowaniu której otrzymuje się w krótkim czasie dosko-



nałe wyniki tuczenia. Napychać można nią nie tylko gęsi, ale także kaczki i indyki bez męki i kłopotu i w 2 minuty jest się z napychaniem ptaka gotowym.

Stosować można tę maszynę bez obawy zatkania gardła ptaka, lub pokaleczenia sobie palców, odpada również czynność uprzedniego przyrządzania klusek. Maszyną tą można napychać ptaki wszelkiego rodzaju zbożem, kukurydzą i t. p. byleby przed użyciem było nieco



napęczniałe. Maszynę przyśrubowuje się do stołu, bierze się ptaka między kolana, kładzie mu się rurę do gardła i lewą ręką trzyma dziób wraz z rurą, a prawą kręci się korbą (rys. 2) przez co karma idzie do przełyku i dochodzi do wola. Ptak może spokojnie oddychać, ponieważ tchawica jest wolna i właśnie przy zakładaniu rury trzeba uważać aby jej nie zatkać. Do maszyny zrobiono sztelarz, który można dostosowywać do wielkości ptaka (rys. 3) tak, że niepotrzebne jest nawet trzymanie ptaka między kolanami.

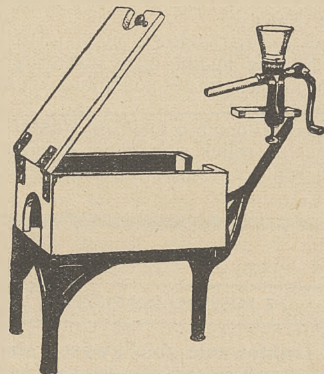
Kiernicki Grzegorz

Dlaczego należy zaprawiać nasiona buraków? Nasienie buraków cukrowych i pastewnych to owoc złożony; to zaś co widzimy jest zasuszoną, bronzową skorupką zawierającą kilka małych ziarnek t. j. nasion. Na tej zasuszonej i pozaginanej skorupce znajdują często schronienie grzybki i szkodniki powodujące następnie liczne choroby roślinki w czasie jej rozwoju, a co zatem idzie marny bywa zazwyczaj zbiór takich buraków pod każdym względem.

Aby zapobiec groźnym z tego powodu dla produkcji buraków stratom szukać zaczęto sposobu skutecznego zwalczania i zlokalizowannia tych chorób, a poczynione próby stwierdziły, że zaprawianie nasienia buraków przed siewem daje bardzo dodatnie rezultaty. Zapraw jest — podobnie jak środków nawozowych — bardzo wiele. Czynione zatem były wysiłki w tym kierunku, by znaleźć z pośród tych zapraw najodpowiedniejszą. Liczne doświadczenia porównawcze wypadły na korzyść uspulunu w szczególności zaprawy uspulun do rozpuszczenia we wodzie.

W roku 1925 na folwarku w Szczucinie (pow. Tarnów.) zaprawiono nasienie buraków Uspulunem przed siewem i obsiano część pola, resztę obsiano burakami cukrowemi niezaprawionemi. Plon wynosił z morga obsianego nasieniem zaprawionym Uspulunem około 240 q buraków a plon z morga o nasieniu niezaprawionem nie doszedł nawet do 200 q.

W Stacji Doświadczalnej w Brunświku próby poczynione przez Gehringa i Pommera z zaprawianiem nasion buraków miały za cel zasadniczy — wypróbowanie skuteczności poszczególnych preparatów przeciw zgorzeli korzeniowej buraków cukrowych, której, jak się okazało, nie było w danem polu zupełnie.



W omawianych doświadczeniach działanie poszczególnych preparatów do zaprawiania przedstawiało się, jak następuje:

Środek użyty do zaprawiania	cukrowość buraków w %	Wydajność cukru z 1 ara w 1 kg	Wskaźnik wydajności cukru
niezaprawiona	15.7	42.3	100
germisan	15.9	50.2	118
segetan	16.9	54.7	127
uspulun	18.3	58.0	133

Powyższe doświadczenia wykazują, iż przez właściwe zaprawianie można podnieść wydajność cukru z jednostki powierzchni nawet o 33% co oczywiście już poważnie wpływałoby na opłacalność uprawy buraków.

Na zebraniu odczytowem Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie w dniach 28 i 29 u. m. rozważany był — między innemi — również problem zaprawiania kłębków buraków w związku ze zwalczaniem chwościka buraczanego (cercospora beticola). O ważności zaprawiania buraków w ogólności świadczy dyskusja jaka na tymże odczycie się rozwinęła. P. Sturm stwierdzał, doskonałe wyniki zaprawiania kłębków przed wysiewem, przytaczając na podstawie własnych doświadczeń, że skutkiem zaprawiania osiągnął zwyżkę plonów wynoszącą do 40 q. P. Walewski również przytaczał korzystne obserwacje, poczynione w praktyce z zaprawieniem nasienia buraczanego.

Niemniej wymowne są liczby osiągnięte na fermie doświadczalnej w Opulsku (ziemia Bełzko Sokalska). Przy porównaniu plonów osiągniętych z parcel obsianych burakami cukrowemi zaprawionemi formaliną, germisanem i uspulunem mokrym, przedstawiała się najlepiej kombinacja z uspulunem na mokro, mimo, że z początkiem sierpnia pojawiła się cercospora beticola.

Zwyżka plonu z ha wynosiła przy uspulunie mokrym 44,5 q w porównaniu z nasieniem niezaprawionem zaś blisko o 6 q był wyższy plon z uspulunem aniżeli przy użyciu formaliny. Z doświadczenia tego widać dowodnie, że najwyższy plon osiągnięto przy użyciu uspulunu mokrego.

Wobec pory siewu buraków powyższe głosy mogą praktyczną być wskazówką.

St. F.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Pastwiska kulturalne. Inż. J. Grabowski i inż. St. Szuch, wydawnictwo Gazety Gospodarskiej, cena 1 złoty, stron 63.

Zupełne wyczerpanie wydanego przed 12 laty dziełka, pod powyższym tytułem, skłoniło Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie, do podjęcia nowego, a zatem z kolei drugiego, wydania tego podręcznika. Przyszło ono bardzo na czasie, bowiem ruch, w kierunku zakładania pastwisk trwałych, tak silnie zapoczątkowany przed wojną, a podczas niej i w pierwszych latach po niej, zupełnie zastygły, zaczyna ożywiać się na nowo i z każdym rokiem coraz potężnieje. Stąd też podręcznik podający w formie treściwej najważniejsze wskazówki, odnoszące się tak do sprawy znaczenia pastwisk dla hodowli zwierząt, jak i do techniki ich zakładania, pielęgnowania i użytkowania jest istotnie bardzo na czasie. W porównaniu z pierwszem wydaniem dziełko obecne jest nieco uproszczone, oraz przerobione, jako cenne jego uzupełnienie znajduje się tu także i projekt polskiej ustawy pastwiskowej. Dziełko to zatem polecić można każdemu rolnikowi, względnie hodowcy, pragnącemu czy to wychów czy utrzymanie bydła oprzeć na pastwiskach trwałych.

Muszę jednak zrobić pewne zastrzeżenie, odnośnie do podanych w dziełku przykładów mieszanek pastwiskowych. Wprawdzie są to tylko przykłady, i jak autorowie zaznaczają, »zwykle wypadnie nieco je zmieniać i przystosowywać do warunków miejscowych«, jednak w przykładach tych znajdują się pewne usterki. I tak przedewszystkiem podane tam mieszanki są bardzo różnolite, niektóre z nich zawierają nawet do 14 gatunków roślin. Otóż jest to niewłaściwe. Mieszanki tak bardzo skomplikowane mogą dawać złe rezultaty, zwykle bowiem z roślin do nich użytych, pozostają tylko te gatunki, które w danych warunkach gleby i klimatu mogą się udawać, natomiast wszelkie inne prędzej, czy później zanikają, pozostawiając luki, na które zwykle rzucają się najrozmaitrze chwasty, owe bowiem cenne rośliny tylko częściowo zdołają je zadarnić. Stąd też nowoczesne mieszanki składają się tylko z kilku t. zn. 4—6 gatunków, jednakże idealnie dobranych do danych warunków. Stąd też mieszanki nie należy nigdy układać »od zielonego stolika« ale jedynie na podstawie ścisłej znajomości warunków miejscowych.

Za usterkę również uważam włączanie do mieszanek takich traw jak np. kupkówka, kostrzewa owcza, trawa miodowa, rajgras włoski wreszcie koniczyna czerwona. Trawy te bowiem bądź nie nadają się na pastwiska, jak np. kupkówka, bądź wreszcie są właściwie chwastami, jak np. kostrzewa owcza, lub trawa miodowa. Co do koniczyn czerwonej i rajgrasu włoskiego, to są to wprawdzie znakomite rośliny pastwiskowe, jednakże rozwijając się bardzo silnie w pierwszym roku, tłumią rozrost innych roślin, ustępując zaś po dwóch latach pozostawiają szkodliwe w darni luki. Autorowie zresztą, mówiąc o roślinach pastwiskowych, zaznaczają ujemne strony wymienionych traw, zatem tylko nieszczęśliwie dobrali wspomiane przykłady mieszanek.

W końcu nadmienić wypada, że forma zewnętrzna wydawnictwa jest bardzo sympatyczna, zachęcająca czytelników do zaznajomienia się z treścią wydawnictwa. *Bronisław Janowski*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Powstanie Związku Stowarzyszeń Chmielarskich. W dn. 13 b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja w sprawie chmielarstwa w Polsce. Udział w niej wzięli przedstawiciele organizacyj chmielarskich i rolniczych. Obradom przewodniczył p. wicemister Hanicki. Omawiano sprawy powiększenia powierzchni uprawy chmielu, podniesienia wydajności plantacji i jakości zbioru, walki ze szkodnikami, chorobami chmielu, standaryzacji, statystyki chmielarstwa, i wreszcie sprawę uregulowania handlu chmielem.

Wśród wniosków powziętych, za najważniejszy należy uznać uchwalenie powołania do życia związku stowarzyszeń chmielarskich, projekt statutu, którego zostanie obecnie oddany do opinji poszczególnym organizacjom rolniczym.

Udzielanie pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne. W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmożenia produkcji roślinnej, Rząd przeprowadził przez ciała ustawodawcze ustawę z dnia 22 lipca 1925, o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 609).

Korzystanie z pożyczek udostępnione jest w zasadzie wszystkim użytkownikom rolnym, mogącym dać dostateczne gwarancje wypłacalności, pierwszeństwo jednakże do otrzymywania pożyczek mają spółki wodne, następnie zaś w porządku kolejnym mogą otrzymywać pożyczki: gminy, mieszkańcy wsi, występujący zbiorowo, i wreszcie inni użytkownicy rolni, z których znów pierwszeństwo będzie przysługiwało posiadaczom drobnych gospodarstw rolnych, posiadaczom gruntów scalonych lub będących w trakcie scalania, ogniskom kultury rolnej, szkołom i t. p.

Pożyczki, oprocentowane w wysokości 5 proc. od sta rocznie, mogą być udzielane na drenowanie, nawadnianie i odwadnianie gruntów, oraz na meljoracje torfowisk.

Pożyczki będą przyznawane:

na drenowanie gruntów w wysokości 70 proc., na osuszanie rowami w wysokości 50 proc., na nawadnianie w wysokości 60 proc., na meljoracje torfowisk w wysokości 70 proc. sumy kosztorysowej.

W pewnych wypadkach normy te mogą być zmniejszane, w wyjątkowych zaś — zwiększane aż do wysokości 100 proc. sumy kosztorysowej projektu.

Pożyczki udzielane być mogą: na drenowanie na okres czasu od 6 do 9 lat, na osuszanie rowami na lat 6, na nawadnianie na okres od 6 do 10 lat, na meljoracje torfowisk na okres 9 lat.

W pewnych uzasadnionych wypadkach okres trwania pożyczki może dochodzić do 12 lat.

Wypłacanie pożyczki ma być uskuteczniane ratami w miarę postępu robót po stwierdzeniu każdorazowo, że poprzednio wypłacona rata została zużyta stosownie do jej przeznaczenia.

Spłacanie pożyczek ma być uskuteczniane w ratach rocznych, przyczem spłata pierwszej raty ma następować, zależnie od wielkości okresu trwania pożyczki, po upływie 3, 4, 5, 6 lat po wypłaceniu pierwszej raty pożyczki.

Nieprzestrzeganie warunków, na jakich pożyczka została udzielona, może pociągnąć za sobą wstrzymanie wypłacania dalszych rat, oraz przedterminowe ściągnięcie wypłaconej pożyczki.

Kontrolę nad prawidłowem użyciem pożyczek, sprawuje Państwowy Bank Rolny, na terenie Małopolski — przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Za administrację funduszy, Państwowy Bank Rolny ma prawo pobierać pewien odsetek od pożyczek.

Podania o udzielenie pożyczki z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne należy składać w Państwowym Banku Roluym.

Przełomowy rok w rolnictwie polskiem. Dzięki stabilizacji cen ziemiopłodów jak i intensywnej pomocy kredytowej ze

strony Rządu rolnictwo w 1927 r. znalazło się w korzystnej sytuacji.

Liczba mleczarni w ciągu 1926 i 1927 r. niemal wzrosła o 100 proc. W związku z tem eksport masła wzrósł o 700 proc., eksport jaj powiększył się o 250 proc., a wywóz trzody chlewnej się podwoił. Zyski osiągnięte z eksportu nabiału, zwierząt i produktów zwierzęcych przyniosły w r. 1927 około 500 miljonów złotych, dając świetne widoki rozwoju na przyszłość.

Jednocześnie zaznacza się wzrost kultury ziemi i produkcji roślinnej. Obszar więc zasiewów powiększył się w roku 1927 o 250.000 ha (w czem wzrost zasiewów pszenicy wyniósł 3 proc.). Jednocześnie niezmiernie szybko wzrasta liczba spółek celem meljoracji gruntu (w roku 1925 powstało ich wogóle 68, a w roku 1927 — 249). Oprócz tego zakładane są stawy rybne, sady, chmielniki, kooperatywy.

W roku 1927, dzięki planowej akcji weterynaryjnej stłumiono niemal zupełnie jedną z klęsk hodowli bydła rogatego — zarazę płucną.

W leśnictwie poprawę gospodarczą przyniosła nowa ustawa leśna, jednolita dla całego terytorjum Rzeczypospolitej. Lasy państwowe, przynoszące przed wojną około 15 zł. zysku rocznie z ha, w r. 1927 przyniosły ponad tę kwotę, mimo, że ceny drzewa są niższe od przedwojennych. Ogółem lasy państwowe w pierwszych 9 miesiącach 1927 r. dały około 80 miljonów złotych, podczas gdy cały 1925 r. dał zaledwie 36 miljonów.

Powyższe dane stwierdzają, że r. 1927 jest dla rolnictwa przełomowym, rozpoczynającym dalszy rozwój, który może podnieść samą tylko produkcję roślinną o 20 proc., co jest rzeczą zupełnie możliwą, a co powiększy o 1 miljard złotych zgórą rocznie nasz dochód narodowy.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 754/28. **Wkładki członkowskie do Związku na rok 1928.** Walne Zgromadzenie Członków Związku, odbyte w dniu 2 marca b. r. uchwaliło wkładkę na bieżący rok budżetowy w wysokości zeszłorocznej t. j.

1) dla właścicieli obszaru ponad 12.000 morgów ryczałt po 1.100 zł.,

2) dla właścicieli obszaru ponad 9.000 a poniżej 12.000 morgów ryczałt po 900 zł,

3) dla właścicieli obszaru ponad 6.000 a poniżej 9.000 morgów ryczałt 800 zł.,

4) dla wszystkich innych właścicieli ziemskich wkładkę po 12 groszy z morga posiadanego obszaru (bez różnicy kultury gruntu) we własnej administracji, a po 5 groszy z morga wydzierżawionego lub wziętego w dzierżawę,

5) dla Członków nadzwyczajnych po 20 zł. rocznie,

6) minimalna władka dla Członków zwyczajnych 20 zł. rocznie.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia podajemy do wiadomości z prośbą o wpłacanie należnych wkładek bezzwłocznie do Kasy Związku, podnosząc niezbędną potrzebę jak najrychlejszego zasilenia Związku, którego fundusze zeszłoroczne są na wyczerpaniu.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. Przes: *Gołuchowski* mp.

L. 773/28. **Podatek dochodowy na r. 1928.** Zamieszczony w poprzednim „Rolniku" reskrypt Ministerstwa Skarbu o normach orjentacyjnych przy wymiarze podatku dochodowego dla gospodarstw rolnych nosi datę: Warszawa 21 marca 1928 L. D. V. 1310/2 i jest skierowany do wszystkich urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych.

Przypominamy, że termin do złożenia zeznań upływa w dniu 1 maja 1928.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokolu we właściwym Urzędzie Skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakiemi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł. i poniosą skutki, opisane w tut. komunikacie, zamieszczonym w Nrze 9 „Rolnika" z 26 lutego br. str. 137.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy winni są sami obliczyć, oraz wpłacić do dnia 1 maja 1928 do Kas Skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej (a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej).

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1928 r. uiścić połowę podatku wymierzonego za rok podatkowy 1927.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. Przes: *Gołuchowski* mp.

L. 764/28. **Poparcie ogólnokrajowej wystawy w Poznaniu.** Rada Naczelna Organizacji Ziemaińskich w Warszawie odniosła się do nas z prośbą o zachęcenie ziemian, zasiadających w powiatowych organizacjach samorządowych do popierania wystawy ogólnokrajowej w Poznaniu w szczególności o pomoc finansową za pomocą wstawienia w budżetach Wydziałów powiatowych pewnych kwot na sfinansowanie wystawy.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy tych P. T. Członków naszych, którzy współdziałają w Wydziałach, względnie Radach powiatowych, o postawienie odnośnych wniosków na najbliższych zebraniach tych ciał.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. Prezes: *Gołuchowski* mp.

L. 590. **Ulgi w podatku gruntowym za rok 1927 z powodu klęski huraganowej.** Na nasz memorjał wniesiony 1 października 1927 poleciło Ministerstwo Skarbu władzom skarbowym, aby uszkodzenia zboża w stertach w polu spowodowane huraganową ulewą, wydarzoną w Małopolsce w dniu 31 sierpnia 1927 jakoteż uszkodzenia zboża w stertach i składach na folwarku, spowodowane zalaniem i podmoknięciem przez tęż ulewę huraganową i jej skutki — traktowały na równi ze szkodami z powodzi po myśle ostatniego ustępu § 2 rozporządzenia austr. Min. Skarbu z 25 grudnia 1917 Dz. U. P. Nr. 516 t. j. podatek gruntowy w stosownej mierze odpisywały.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. Przes: *Gołuchowski* mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Wyścigi konne w Przemyślu odbędą się 15, 17, 20, 22, 24, 27, 28 maja b. r. na torze w Prałkowcach. Rozegrane zostaną 44 gonitwy w tem trzy gonitwy dla koni włościańskich o nagrodach w ogólnej sumie zł. 45.000. Między innemi zostanie rozegrana wielka gonitwa z przeszkodami z nagrodą zł. 3000 pierwszemu koniowi.

Ochrona weterynaryjna w Polsce. Wskutek długoletniej wojny od r. 1914 do 1920 prowadzonych na terenach dzisiejszej Polski przywleczono kilka chorób zaraźliwych na inwentarz hodowlany do naszego kraju. Zaraza stadnicza i nosacizna zostały zawleczone do Polski podczas wojny przez wymianę koni wojskowych na miejscowe: księgosusz otrzymała Polska z Rosji Sowieckiej w r. 1920, pozatem rozszerzyły się znacznie po wojnie choroby bydła rogatego: zaraza płucna, pryszczyca i inne. Rząd Polski bardzo skutecznie walczył ze zlokalizowaniem lub zupełną likwidacją tych chorób. Księgosusz został opanowany całkowicie już w roku 1922 i przedstawiciele rolników europejskich na Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Rzymie upoważnili delegata polskiego do wyrażenia podziękowania p. Ministrowi Rolnictwa za dokonanie tak wielkiego zadania.

Zaraza płucna rozszerzyła się w czasie wojny na wszystkich terenach dzisiejszej Polski lecz dopiero po ukończonej wojnie i ustabilizowaniu się stosunków gospodarczych, na co trzeba było czasu dłuższego. Chorobę tę zlokalizowano do nieznacznych rozmiarów. Jeszcze w 1922 r. w Polsce było zapowietrzonych 13 województw, gdzie zarazę płucną ujawniono ogółem w przeszło 4.000 zagród. Znaczne natężenie zarazy płucnej było w 1924 r. w którym notowano zarazę płucną w 100 powiatach i 2.443 zagrodach. W 1925 r. zapowietrzonych powiatów było 74, zagród 2.143, w 1926 r. — powiatów 41, zagród 449. Ua dz. 31 grudnia 1927 r. notowano tylko 3 zapowietrzone powiaty i 3 zagrody a na dz. 15 stycznia 1928 r. zapowietrzonych było tylko 2 zagrody w 2 powiatach. Tak wyjątkowo dodatnie wyniki w walce z zarazą płucną rząd polski osiągnął drogą ogromnego wysiłku przy zrozumieniu przez sfery rolnicze konieczności poddawania się nadzwyczaj surowym i ostrym przepisom władz. Samo odszkodowanie za zabite zwierzęta nie licząc kosztów administracyjnych i strat, poniesionych przez rolnictwo, wynosiło około 8 milj.

Pryszczycę przyniesiono do Polski z Niemiec. W październiku r. 1926 było w Polsce zapowietrzonych 144 powiatów, to już prawie 50 proc.; obecnie ta choroba panuje tylko w 14 powiatach. Również energiczne wysiłki rządu zlikwidowały zarazę stadniczą, która podczas wojny objęła 31 powiatów i znacznie ograniczyły szerzenie się nosacizny, przez dobrą kwarantannę i malinizację wszystkich koni w r. 1926 w 15 kilometrowym wschodnim pasie granicznym. Walka z chorobami zaraźliwemi świń prowadzona jest też energicznie, lecz otrzyma się lepsze wyniki po wprowadzeniu w życie nowej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych.

Kryzys rolny w Niemczech. Wraz z wprowadzeniem w Niemczech waluty stałej (Rentenmark) w r. 1923, wytworzyła się dla rolnictwa niemieckiego sytuacja

podobna niemal do oblężenia; instytucje kredytowe, przemysł, wreszcie rząd poczęły usilnie zabiegać u producentów agrarnych o zwiększenie produkcji do maksymalnych granic. Na poparcie tej akcji zostały zmobilizowane znaczne kapitały, które w postaci krótkoterminowych pożyczek zaofiarowano sferom agrarnym. Te akceptowały zaofiarowane im kredyty, nie bacząc na to, że niepomiernie wysokie oprocentowanie tych pożyczek zgóry wykluczało możność racjonalnego ich zużytkowania. Powodem tego kroku był brak kapitałów obrotowych w gospodarstwach rolnych z jednej strony, z drugiej zaś skutki zaczadzenia umysłów inflacją, znajdującą swój wyraz w zupełnym zaniku zdolności realnego szacowania wartości. Zapoczątkowane w takich warunkach zadłużenie rolnictwa postępować musiało naturalnym biegiem wypadków coraz dalej.

W ten sposób ogólna suma zadłużenia posiadłości ziemskich w Niemczech osiąga w r. 1926 bardzo wysoką kwotę 12 i pół miljardów marek złotych, przyczem w dalszym okresie od 1 czerwca 1926 r. do 1 lipca 1927 wzrasta jeszcze o 1 i 1/4 miljarda marek złotych.

Zadłużenie rolnictwa dorównało w ten sposób stanowi przedwojennemu z tą jednak zmianą, że dług powojenny obciążony jest dwu a nawet trzykrotnie wyższą stopą procentową, (8—12 proc.), aniżeli w roku 1914 (4—5 proc.).

Z dotychczasowych zarządzeń sanacyjnych w zakresie ogólnopaństwowym znane są jedynie kredyty uchwalone przez ministerstwo rolnictwa Rzeszy, które cyfrowo przedstawiają się następująco: a) dla celów meljoracyjnych 6 milj. marek rocznie, rok rocznie na przeciąg lat 5; b) dla finansowania gospodarstw mlecznych 1.5 milj. marek rocznie przez przeciąg lat 5; c) podniesienia wydajności przemysłu ogrodniczego i uprawy winnic po 5 milj. rocznie w okresie 5 lat. Powyższe kredyty mają być oprocentowane stopą niższą od przeciętnej stopy procentowej dla kredytu hipotecznego.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA.

141. Ładuję od czterech lat spirytus w beczkach w posyłkach półwagonowych. Naraz Monopol ściąga mi za „nieekonomiczne załadowanie" zł. 84.75 gr. z dopiskiem powołania się na artykuł z ustawy. Na moje zapytanie (listem poleconym) nie dostałem odpowiedzi, a władze na miejscu ani w Dyrekcji Skarbowej nie mogą mię objaśnić jak to ma być ładowane, ażeby było ekonomicznie.

Może ktoś będzie mnie mógł poinformować w tym względzie, bo władze, nie chcą, czy też nie wiedzą, za co się ściąga należytości za odstawiony spirytus...

P. G.

142. Swego czasu na pytanie 365, jak potrzeba karmić świnie na bekony, została wydrukowana bardzo wyczerpująca odpowiedź, uwzględniająca przy karmieniu jedynie ziemniaki z osypkami, mlekiem etc. Chcę zastąpić ziemniaki w przeważnej części kukurydzą i proszę o podanie, ile jej trzeba dawać w poszczególnych okresach pasenia i z jakiemi dodatkami?

x

143. Proszę o dokładne opisanie urządzenia obory do pozostawiania gnoju pod bydłem, względnie przemiany obory zwykłej na taką oborę ze żłobami przesuwalnemi w górę i podłogą odpowiednią.

Czy sposób darmstacki i bawarski układania warstwowego obornika pod dachem i przy ruchomych ściankach jest lepszą konserwacją gnoju?

Dr. K. Cz.

144. Jakie uposażenie w pensji można ofiarować samodzielnemu administratorowi, z ukończonem akademickiem wykształceniem, na majętności około 300 morgów, z tem, że otrzyma pełne utrzymanie (wikt, mieszkanie, opał, światło, obsługę). *Prenumerator*

145. W jakim przeciągu czasu po wysianiu azotniaku, można siać buraki pastewne i owies.

L. W.

146. Potrzebne mi jest jeszcze dla uzupełnienia 3 ha pastwisko. Mam taką parcelę odosobnioną i nadającą się pod nie — jednak w zmianowaniu dołączona jest do jednostki areału obsianej koniczyną. W b. r. jest więc na niej koniczyna czerwona. Chciałbym to wykorzystać i podsiać ją trawami, by móc mieć czteroletnie pastwisko. Przypuszczam, że jako domieszka mogłaby być użyta tymotka w ilości około 7 kg i rajgras angielski w ilości około 15 kg na 1 ha. Gleba podolska próchnicowa na podglebiu lössu. Klimat wybitnie suchy. Zachodzi pytanie czy mógłbym bezpośrednio po zbiorze pierwszego pokosu koniczyny przedrapaczować ją lub zbronować i wsiać tymotkę z rajgrasem — mając na uwadze z góry przewidziany brak opadów. Czy w danym wypadku zakorzenienie się roślin do końca okresu wegetacyjnego będzie dość silne? Proszę o ewentualne skoregowanie kombinacji traw i całej przedstawionej tu koncepcji. *G. Z.*

147. Jak się kalkulują koszta utrzymania wołów, w stosunku do koni — z uwzględnieniem wydajności pracy.

A. W.

148. Proszę o radę z jakich traw złożyć mieszankę dla założenia łąki na terenie torfiastym dość mokrym. Jaką ilość tych traw trzeba na 1 morg?

Helena Płocka

149. Urząd Skarbowy wymierzył nam za niezapłacony podatek dochodowy od uposażeń urzędników za rok 1926—27 niezależnie od grzywny w kwocie 60 zł również odsetki zwłoki w stosunku 24% pro anno.

Prosimy o informację, czy wspomniane odsetki 2 proc. miesięcznie niezależnie od grzywny w myśl istniejących przepisów są uzasadnione, o ile nie, co należy uczynić?

Nadmieniamy, że zaległe pobory wraz z odsetkami i grzywną dziś wpłacamy.

Prosimy również o powiadomienie, czy przy podatku tym ma się płacić również podatek komunalny?

Z. D. T.

150. Gdzie i po jakiej cenie można nabyć obrączki służące do oznaczenia wieku drobiu (szczególnie kur).

L. Ł.

ODPOWIEDZI

Pożyczka na pastwiska trwałe

(Odpowiedz na pytanie 37)

P. Bank Rolny udziela pożyczek na zakładanie pastwisk trwałych na warunkach, które podałem w „Rolniku".

Co do kosztów pastwiska, to naturalnie zależą one od warunków miejscowych i od projektu.

Naogół założenie pastwiska, wraz z ogrodzeniem, wypada na jakieś 600 do 800 zł. na 1 ha, można zatem dla okrągłości przyjąć kwotę 1000 zł. O ile mi wiadomo, niektórzy podając się o takie pożyczki, proszą nawet o znacznie większe kwoty, obliczając wysoko także i robociznę pieszą i konną, prócz zakupna nawozów nasion i narzędzi.

Co do mieszanki, to winna mieć ona skład następujący:

Koniczyny białej 2,5 kg, koniczyny szwedzkiej 3,0 kg, tymotki 3,5 kg, rajgrasu angielskiego 40,0 kg, grzebienicy 10,0 kg, kostrzewy czerwonej 7,0 kg. Razem 66.0 kg. *Janowski*

W sprawie zwolnień skryptów dłużnych na meljoracyjne i inwestycyjne pożyczki Banku Rolnego

(Odpowiedź na pytanie 117)

Z szeregu rozmaitych skryptów dłużnych zeznawanych na rzecz Banku rolnego wolne są w myśl ustawy z 1/IX 1926 r. Nr. 98 dz. u. R. P. l. poz. 570 jedynie skrypta na pożyczki udzielane na meljoracje rolne tudzież na pomoc państwową dla osadników i reemigrantów.

Pożyczkom inwestycyjnym nie przysługują te przywileje.

Dr. Karol Czerny

Pozbycie się z folwarku odprawionego dozorcy bydła

(Odpowiedź na pytanie 125)

Właściciel folwarku nie może mieć obowiązku cierpieć u siebie kogokolwiek obcego, nienależącego do jego domowników lub służby. Zwolniony jeszcze przed 2 laty sługa nie pozostaje z dawniejszym służbodawcą w żadnym stosunku, tembardziej, że nawet objął służbę inną, mianowicie w Organizacji robotniczej. Niema on zatem najmniejszego prawa przebywać i mieszkać na folwarku poza okresem czasu przez Komisję rozjemczą oznaczonym.

Wyrugowanie takich uciążliwych osób z folwarku, a zwłaszcza sług wydalonych, należało zawsze i należy jeszcze i teraz do władz administracyjnych i do ich obowiązku, a to począwszy od posterunku policyjnego, a skończywszy na Starostwie.

Należy zatem do nich zwrócić się o wyrugowanie. Nie można zataić, że od tych obowiązków w dzisiejszych czasach socjalistycznie zabarwionych i dla nienarażania się potędze P. P. S. usiłują się władze administracyjne uchylać i odsyłają strony do zupełnie niewłaściwych w tych zatargach sądów. Przed wojną nie robiono tych ceregieli i nie odmawiano pomocy.

Proces sądowy, przed którym przestrzegam, byłby uciążliwy i trwałby lata.

Dr. Karol Czerny

Jasne zabarwienie żółtek jaj kurzych

(Odpowiedź na pytanie 131)

Kury korzystające z obszernych, wolnych okólników znoszą zazwyczaj jaja o żółtkach ciemno żółtych. Takie kury, przebywające na swobodzie i mające możność życia w warunkach naturalnych, mają poddostatkiem sposobności wynajdywania sobie karmy, która najlepiej odpowiada ich naturze. Wśród tych karm niepospolitą rolę odgrywa zielenina, obfitująca w żelazo, którego wpływ ujawnia się w ciemnem zabarwieniu żółtka.

Blade żółtka wskazują, iż kury nie zjadają dosyć zieleniny, względnie, że jej braku nie uzupełnia się przez danie im do dziobania buraków, liści z kapusty itp.
V.

Drenowanie krecim pługiem
(Odpowiedź na pytanie 141)

Drenowanie krecie wytrzymuje w Anglji 20—30 lat w ciężkich ziemiach ilastych, a 10 do 20 lat w ziemiach lżejszych. Na kontynencie brak w tym względzie doświadczenia.

Co do siły pociągowej, mamy doświadczenia z gruntów nizinnych, a brak ich z terenów pagórkowatych i górzystych.

Radzę więc zatrzymać się z zakupnem motoru do drenowania kreciego w wspomnianej w zapytaniu majętności — aż do wyników pierwszych doświadczeń, jakie Małop. Tow. Rolnicze w Krakowie podejmuje pod moim kierunkiem w najbliższych dniach co do drenowania kreciego.

W kwestji, jaki motor jest odpowiedni do uprawy roli w tej majętności, proszę zwrócić się do którego z zakładów naukowych maszynoznawstwa rolniczego.
Dr. A. Różański, prof. Uniw. Jag.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

„Gazeta Powszechna" donosząc o objęciu departamentu rolnictwa M. R. przez p. St. Czekanowskiego, podaje zarazem informacje co do jego zamierzeń w tym dziale, zapewniając, że:

Sprawa Izb Rolniczych w innych dzielnicach Polski poza naszą dzielnicą została już zdecydowaną i ustawa już jest ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rz. P. Dyrektor p. Czekanowski położył nacisk na utworzenie jednolitego frontu rolniczego w całem państwie. Taka konsolidacja nastąpiła już w Małopolsce i w Wielkopolsce i zadaniem nowego dyrektora departamentu jest dążenie do skonsolidowania organizacyj rolniczych w b. zaborze rosyjskim.

Przechodząc do poszczególnych spraw rolniczo-technicznych to zamiarem p. dyrektora jest przeznaczyć kredyty na pomoc dla gospodarstw scalonych i świeżo powstałych z parcelacji, które muszą być otoczone specjalną opieką i otrzymać pomoc fachową przy organizacji wewnętrznej.

W sprawie produkcji roślinnej okazuje się, że nasze południowo-wschodnie okręgi rolnicze, posiadające najlepszą glebę, produkują względnie mało z jednostki powierzchni. W tym celu organizuje się w Zagrobeli w Tarnopolskiem specjalną stację doświadczalną do pracy nad podniesieniem uprawy pszenicy, kukurydzy i lucerny. W ten sposób otrzymamy zarazem wielkie ilości paszy, co pozwoli poprawić i powiększyć hodowlę bydła i powiększenie chowu trzody chlewnej. Zresztą trzeba przesunąć uprawę lucerny i odpowiednich gatunków kukurydzy również i dalej na północ.

Na północy trzeba również rozwinąć uprawę lnu i ziemniaków oraz łubinu na paszę, a na południu buraków cukrowych. Zachód Polski — zdaniem p. Czekanowskiego — da sobie radę sam, majac cukrownictwo dobrze rozwinięte i ułatwiony zbyt na ziemniaki.

Tu trzeba tylko rozpocząć energiczną walkę z rakiem ziemniaczanym, którego gniazda zarazy powiększają się z roku na rok.

W zakresie popierania słabo rozwiniętego w Polsce sadownictwa zamierzenia Min. Rolnictwa pójdą w kierunku udzielania zasiłków na szkółki drzew owocowych i popieranie przez kredyty Banku Rolnego zakładanie dalszych przetwórni w miejscowościach oddalonych od rynków zbytu i kolei.

W dziale produkcji zwierzęcej, to poza tem co się w tej dziedzinie już robi obecnie, zamierzeniem Departamentu Rolnictwa będzie popieranie rozwoju hodowli ryb i powiększenia dochodowości wód dzikich, które u nas niewiele dają zysków.

Kwestja podniesienia hodowli owiec w Polsce jest obecnie bardzo ważną ze względu na wysokie ceny wełny. W tym celu zamierzone jest sprowadzenie baranów romanowskich z Rosji, oraz karakułów z Afganistanu, a jednocześnie zwrócono uwagę na zaniedbane nasze pastwiska górskie, będące już oddawna przedmiotem opieki państwowej w Niemczech, Austrji, Szwajcarji i Czechosłowacji. Utworzona została pastwiskowa stacja doświadczalna w Kleczy Górnej pod Wadowicami, a jeden inżynier został wysłany na studja zagranicą.

Kwestja złączenia wszystkich spraw meljoracyjnych w Ministerstwie Rolnictwa nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygniętą. Ministerstwo Rolnictwa pragnie objąć wszystkie rzeki oprócz spławnych i utworzyć osobny Departament meljoracyjny.

W „Słowie Wileńskiem" zaś czytamy o rozmowie prasowej Ministra Reform Rolnych prof. W. Staniewicza. Pomijając szereg mniejszej wagi ustaw, mówił p. Minister między innemi, że:

obecnie absorbują głównie Ministerstwo Reform Rolnych następujące prace: 1) ustawa o niepodzielnem dziedziczeniu, 2) ustawa o obrocie ziemią, oraz 3) projekt kodeksu agrarnego prof. Jaworskiego, który ma opracować specjalna komisja.

W najbliższym czasie Ministerstwo przystąpi do uporządkowania praw hipotecznych drobnej własności ziemskiej oraz załatwi sprawę przeniesienia hipotek do powiatów.

Drugi dział pracy Ministerstwa obejmie dalszą rozbudowę Państwowego Banku Rolnego, któremu poruczone zostało doniosłe zadanie zwalczanie lichwy na wsi przez dostarczanie na ten cel kredytu za pośrednictwem kas spółdzielczych i gminnych. Przewidując dalszy rozwój kredytu długoterminowego — rząd wstawił do budżetu rocznego państwa pewne sumy pieniędzy na rzecz obniżenia oprocentowania tego kredytu. Ponieważ z kredytu długoterminowego korzystać mogą ci rolnicy, co posiadają hipotekę, Ministerstwo wprowadziło kredyty od 2—3 lat, dzięki czemu ci, co otrzymają te kredyty, zyskają czas na wywołanie hipoteki.

Państwowemu Bankowi Rolnemu poruczona została również do rozstrzygnięcia sprawa t. zw. kredytu meljoracyjnego o obniżonem oprocentowaniu, co rząd uwzględnił w budżecie państwa, przeznaczywszy na ten cel pewne sumy pieniędzy.

Następnie poruszył rozmówca aktualną sprawę swego resortu, tyczącą dalszego uproszczenia i decentralizacji urzędów ziemskich.

Jako najprostszą drogę do spełnienia tego zadania, mającego na uwadze odciążenie centrali t. j. Ministerstwa od ogromu spraw konkretnych o charakterze wybitnie lokalnym, p. minister Staniewicz widzi w nadaniu Powiatowym Urzędom Ziemskim praw pierwszej instancji, przyczem przy urzędach tych utworzone zostaną powiatowe komisje ziemskie. Jednocześnie Okręgowe Urzędy Ziemskie zyskają prawa drugiej instancji. W dziedzinie komasacji i związanej z nią likwidacji serwitutów — dążyć będzie aby kontyngent 200.000 ha był użyty na uzupełnienie drobnych gospodarstw przy scalaniu.

W rb. Ministerstwo Reform Rolnych przystąpi do wyłączeń z art. 5 ustawy na cele kultury rolnej i uporządkuje zaległości z lat poprzednich, między innemi, przystąpi do wypłacania odszkodowania za majątki przyjęte na własność państwa na mocy ustawy z 17 grudnia.

W tymże roku jeszcze roztoczona zostanie wydatnie opieka agronomiczna nad drobnemi gospodarstwami rolnemi w celu podniesienia ich wydajności. W tym względzie p. minister Staniewicz pokłada wielką nadzieję w organizowanych przez pokrewny mu resort, Ministerstwo Rolnictwa, Izbach Rolniczych.

Troską ministerstwa — kończy swe oficjalne informacje p. Minister — będzie uporządkowanie statystyki agrarnej i działu sprawozdawczego, obejmującego prace agrarne.
M. N.

TO I OWO

Sekrety gospodarskie naszych pradziadów. Pisze na ten temat w „Kurjerze Poznańskim" T. F., co następuje:

Wśród szerokich warstw ludzi zachowały się jeszcze do dnia dzisiejszego niezawodne recepty na wszelkiego rodzaju dolegliwości, mądre i skuteczne rady ludzi starych i doświadczonych, przechodzące drogą istnej tradycji z pokolenia na pokolenie. Większą nierównie powagą cieszyły się one w czasach dawniejszych, szczególnie po wsiach, gdzie spisywano je po różnych księgach gospodarskich, pomiędzy kontraktami ze służbą, wzmiankami o wołach, owcach etc. jeszcze w XVIII w.

Szereg taki cennych „sekretów gospodarskich" spotykamy mianowicie w księgach rachunkowych wsi miejskiej Dąbczyn z lat 1719—23:

Jeżeli chcesz „żeby żyto było plenne, żyta po życie nie si (ej) na tej roli, bo lubo się urodzi, ale plenne nie będzie". Jako coś osobliwego podana jest n. p. wzmianka o „siewie tatarskim", który powinien być wykonywany „nie garścią, ale tylko trzema palcy bez (t. j. przez) dwa zagony. Także i proso tak siane być powinno. Także i rzepa".

Zgoła poważniej wygląda „sekret od zwierza", który głosi: „zabiwszy wilka wyjąć z niego wątrobę i tę ususzyć, potym z kąskiem chleba bydłu rogatemu i nierogatemu po kąsku tejże wątroby dać", a z tego będzie taki skutek, że „takiego bydlęcia i psa wilk nie ruszy". O skuteczności tego środka autor sam powątpiewał zapewne, pisząc poniżej: „sed nondum probatum" t. j. środek niewypróbowany. Zato następne remedium, choć wcale nie poważniejsze, jest tej uwagi pozbawione. Głosi ono, że „żeby wilcy bydła nie psowali (t. j. niszczyli), przy

pomocy Boga Najwyższego trzeba bydło na czołach nasmarować tym co niżej: wziąć prochu ćwierć funta, tyleż siarki, saletry, bobku i tłustego, mięszać to wszystko dopóki, żeby jak masa było miękka".

Lecz przygodny autor nie ograniczył się tylko do podania tych fachowych uwag z zakresu gospodarstwa rolnego, owszem uważał sobie za wielki obowiązek „zakonnotować" kilka lekarstw na najróżnorodniejsze choroby. I tak jeśli chodzi o dysenterję, to wystarczy „wina czerwonego wziąć blisko kwartę, nowej stali sztukę rozpalić w ogniu i też po trzykroć maczać... i toż wino choremu na dissenterję dać wypić, a dissenterja choć krwawa ustanie".

Równie skuteczny wydaje się środek „na zakłucie igłą vel drzazga", gdzie tylko „potrzeba świeżym tłustem wieprzowym owe ciało gdzie boli obłożyć", a skutek będzie taki, że „owe drzewo musi wyniść i zdrowe zostanie". Przypomina to trochę środki stosowane przez Maćka z „Krzyżaków", który w podobnym wypadku popijałby zapewne sadło niedźwiedzie.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających.

Kroczki i narybek sprzedaje: Radomski, Jamelna, poczta Domażyr, koło Lwowa. 68—18

Rozsadę szparagów jednorocznych 100 sztuk 6 zł. sprzedaje: dwór Latoszyn, p. Dębica. 69

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Przed niedawnym czasem ogłoszony został oficjalny komunikat rządu amerykańskiego o obecnym tamtejszym stanie zasiewów. Cyfry oficjalne, na ogół pokrywają się z oszacowaniami dokonywanemi przez statystyków prywatnych. Obecny obszar zasiewów pszenicy oceniany jest na 68.8 w porównaniu z cyfrą 84'5 w r. 1927, odnośne zaś daty co do żyta przynoszą 79'3 i 86'4. Efekt najbliższych żniw oceniany jest na 50—52 milionów buszli w porównaniu z 55'2 miljonów buszli w r. 1927. Jakkolwiek wszelkie cyfrowe ustalenia wyniku żniw uważać należy w obecnej porze jako znacznie przedwczesne, to jednak nie bez słuszności twierdzić można, że tegoroczny zbiór ozimej pszenicy amerykańskiej, będzie stosunkowo znacznie mniejszy. Obawy idą nawet tak daleko, że przypuszcza się, iż nie osiągną one nawet stanu z r. 1925, pod tym względem stojącego poniżej granicy przeciętności.

Mimo tego jednakowoż odnośne publikacje urzędowe, narazie przynajmniej, nie wywołały żadnej konsternacji i sfery giełdowe przyjęły tę wiadomość z pełnym spokojem nie zdradzając chwilowo żadnego zdenerwowania.

Raporty z Argentyny natomiast brzmią w ciągu dalszym pomyślnie. W tym bowie uwie kraju opinja liczy się z możliwością uzyskania bardzo dobrych żniw, do czego, w pierwszej linji przyczynia się znaczna poprawa sytuacji, określanej dotychczas dosyć pesymistycznie. W Kanadzie zauważyć się daje znaczne ożywienie w czasach ostatnich tamtejszego poolu. Obecny poziom cen zbożowych osiągnął na rynku amerykańskim rekordową wysokość, dotychczas na giełdach nie notowaną. Silna ta zwyżka, jakkolwiek pewną reakcję na kontynencie europejskim wywołała, to w każdym jednakowoż razie nie spowodowała u nas napięcia analogicznego. Jako przyczynę tego stanu rzeczy uznać należy nienajgorsze widoki, jakie mimo wszystko istnieją w Europie na przyszłość najbliższą. Jakkolwiek bowiem pewne ośrodki produkcyjne, pozostawiają pod względem warunków atmosferycznych niejedno do życzenia, to jednak na ogół niema jeszcze dostatecznych powodów do tego, by powszechną sytuację określać niekorzystnie, a to tembardziej, że jak zaznaczono wieści o charakterze ujemnym są lokalnego znaczenia.

Ciekawy obraz handlu zbożowego przedstawiają w czasach ostatnich nasze giełdy zbożowe. I tutaj bowiem zaobserwować się daje, trwająca już od dłuższego czasu tendencja silnie zwyżkowa. Źródła tego dopatrzyć się przedewszystkiem należy w nastrojach ogólno-światowych, które jak wyżej zaznaczyliśmy, są w wybitnym stopniu zwyżkowe. Jestto bowiem rzeczą zupełnie naturalną, że sposób kształtowania się cen na rynkach światowych znaleźć musi odpowiedni oddźwięk również i na giełdach polskich. Pozatem tendencji zwyżkowej na rynkach naszych sprzyja nader wydatnie również i znaczne osłabienie się podaży poszukiwanego towaru. Przyczyny zaś osłabienia tej podaży, trudno jest dopatrywać się w często obecnie stawianem twierdzeniu jakoby zapasy nasze były na wyczerpaniu. Raczej zdaniem naszem należałoby twierdzić, że w tej chwili posiadane w kraju zapasy zboża własnego są na tyle obfite, że w zupełności wystarczą nie tylko na wewnętrzne wyżywienie kraju, lecz również także i na stworzenie pewnych zapasów dalszych. Że jednak pomimo tego mamy do czynienia z brakiem ofert sprzedaży na rynku wewnętrznym — to sprowadzić to należy do obecnego okresu przednówkowego, w którym pewna ostrożność w wyzbywaniu się posiadanego ziarna jest ze względu na niewiadomą przyszłość powszechnie przestrzeganą. Ostrożność tę umacnia zaś i nadzieja, że im później towar na rynek zostanie rzucony, tem lepsze ze względu na trwającą haussę uzyska ceny.

To też brak dostatecznej ilości zboża własnego w obrocie powoduje konieczność importu jego z zagranicy. O ile chodzi o import pszenicy, to ze względu na istniejący jej zakaz przywozu, dokonywany być on może jedynie tylko na podstawie specjalnych zezwoleń wydawanych przez Rząd. Pozwolenia zaś te obracają się w szczupłych granicach kontyngentów ustalonych narazie dla Węgier i Ameryki. To też import z wymienionych krajów zapełnia częściowo istniejące pod tym względem u nas luki.

Przywóz zaś żyta, żadnemi normami nie skrępowany, pochodzi głównie z Niemiec i koncentruje się przeważnie w zachodnich dzielnicach Polski. Jest rzeczą wysoce w tym wypadku charakterystyczną, że cena żyta niemieckiego kalkuluje się o ca 1 zł taniej z uwzględnieniem kosztów transportu, aniżeli cena żyta krajowego.

W związku z istniejącym brakiem towaru na rynku oraz w związku z istniejącym z tego powodu importem, daje się zauważyć interwencyjna działalność Rządu zmierzająca do zahamowania zwyżki cen zboża. Następuje więc zużytkowanie tworzonych swego czasu rezerw zbożowych i rzucanie odpowiedniej ilości żyta na rynek zbytu. Obecnie jednak pokazuje się dobitnie, że pierwotnie żywione obawy co do celowości tych rezerw rządowych nie były zupełnie płonne. Siłą bowiem faktu ilości nagromadzonego przez rząd żyta musiały być ograniczone i to co dzisiaj rząd na rynek może rzucić jest tak drobną ilością, że dalszemu pochodowi zwyżki cen, absolutnie zapobiec nie może. Zaznaczyć przytem wypada, że rezerwy rządowe zakupują obecnie tylko intendantury wojskowe, tak, że na stosunki na rynku prywatnym bezpośrednio one żadnego wpływu nie wywierają. Sprzedaży tych rezerw dokonuje jak wiadomo Państwowy Bank Rolny.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 12 IV 1928.	
Pszenica	5·58
Żyto	5·50
Jęczmień brow.	5·85
Jęczmień przem.	5·26
Owies	4·80
Hamburg 12 IV 1928.	
Pszenica	5·60
Żyto	5·10
Owies	4·80
Liverpool 12 IV 1928.	
Pszenica	6·40
Nowy York 11 IV 1928.	
Pszenica	5·50
Żyto	4·85
Jęczmień	4·80

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 12 IV 1928.	
Pszenica	00·00—00 00
pomorska	60·00—62·00
Żyto	50·00—51·00
Jęczmień brow.	00·00—00 00
Jęczmień przem.	50·00—51·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	49·50—00·00
Lwów 12 IV 1928.	
Pszenica dworska	52.00—00 00
Pszenica zbior.	50·00—00 00
Żyto	48·50—00·00
Jęczmień brow.	41·50—00·00
Jęczmień przem.	37·00 38·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	41·00—00·00
Poznań 12 IV 1928.	
Pszenica	54·00—55·00
Żyto	47·50—49·00
Jęczmień brow.	42·00—44·00
Jęczmień przem.	37·00—40·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	40·00—00·00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 17 IV 1928 r.

Na Giełdzie obroty w życie po cenie nieco wyżej oraz otrębach po cenach dotychczasowych.

Zboża chlebowe naogół zwyżkują w cenie. Mąka żytnia oraz makuchy awansowały w cenie.

Tendencja nadal zwyżkowa.

Usposobienie ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 59 50—60 50 pszenica kraj. zbiorowa 57·75—58 75, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 50·75—51 25, jęczmień małop. brow. 670 gr. 46 50—47·50, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 43·50—44 50. jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00 00—00·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 39·00—40 00, kukurydza rumuńska 42 25—42 75, ziemniaki przemysłowe 0·00—0 00, fasola biała 60·00—65·00, fasola kolor. 48·00—50·00, krasa 60 00—65·00, groch ½ Wiktorja 63·00—68 00, groch polny 52 00—57·00, bobik 38 00—39·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 32·00—37·00, siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00, słoma prasowana 4·75—5·25, hreczka 53·25—54·25, len 71·25 73·25, łubin niebieski 24 75—25·75, rzepak ozimy ex 1927 71 00—73·00 mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 94 00—95 00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 84·00—85 00 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 74 00—75·00, grysik kukurydziany 66·00—69·00, mąka kukurydziana 52 50—54·50, otręby żytn. netto bez worka 30·50—31 00, otręby pszenne netto bez worka 32·25—32·75, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 96·50—98·50, kasza jaglana 90·50—94·50, kasza jęczmienna 66 50—68 50, pęcak 64·00—65·00. proso krajowe 52·25—54·25, makuchy lniane 49 00—50 00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 190·00—220·00, mak niebieski 90—110, mak siwy 75·00—90, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1 65—1·70, worki używ. dobre za szt 1·50—1 60.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 30 III 1928. Pszenica: dworska 59 00—60 00, targowa 57 00 58 00; żyto: dworskie 49 00—50·00, targowe 47 00—48 00; jęczmień: na krupy 47·00—48 00, targowy 00·00—00·00, na paszę 44·00—45·00; owies: dworski 45 00—46·00, targowy 43·00—44 00; kukurydza krajowa 00 00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 63·00—65 00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 52·00—54·00. biała długa 60·00—62·00, krasa 60·00—62·00. mieszana 45·00—50·00; bobik 00·00—00 00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00 00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00 niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000 00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw bez kan. 000·00 —000·00; siano: słodkie nowe 14·00—16 00, średnie 11 00—13·00, kwaśne 9·00—10 00; potraw 12·00—13·00; koniczyna 19 00—20·00; słoma żytnia długa 9 00—9·50, mierzwa luzem 0·00—0·00; mąka pszenna: 45% gł. 91 00—92 00. 45% grys. 93 00—94·00, 50% pszenna krak. 89 00—90·00, 70% pszenna 70·00—71·00, 0000 z Kongr. gł. 85·00—86 00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00 00; grysik pszenny 92 00—93·00; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 70 00—71·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 33 00—33·50, pszenne 33·50—34·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 59 00—60·00; sickanka 60·00 do 61·00; pobielanka 61 00—62·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 9·00—10·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 3 IV 1928.— Pszenica 58·00—00·00, żyto 47·00—00·00, jęczmień 47 00—00·00, owies 46·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 11—00.

W STANISŁAWOWIE dniu 12 IV 1928 r. — Pszenica 57·42, żyto 48·42, jęczmień 42·00. owies 41·83, kukurydza 42·00, ziemniaki 9 00—0·00, hreczka 48·66—00·00, proso 47·00—00·00, groch polny 52·60—00·00, groch Wiktorja 73·30—00·00, bobik 38·30—00·00, fasola kolorowa 45·00—00·00, fasola biała 63·75—00·00, siemie konopne 72·50—00·00, siemie lniane 80·00—00·00, wyka 38·00—00·00, łubin 36·00—00·00, marchew 00·30—00·00, buraki ćwikłowe 00·00—00·35 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·00—00·60. czosnek 1·20—000·00, siano łąkowe 13·50 polne 00·00, lasowe 00·00, koniczyna 23·90, mieszanka 00·00. słoma okłotowa do sienników 5·50. na sieczkę 4·40, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

W CHYROWIE dnia 16 III 1928 r. za 100 kg: Pszenica 53·00—54·00, żyto 40·00 do 41·00, jęczmień 40·00—42·00, owies 38·00 do 42·00, ziemniaki 12·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Przedświąteczny ruch handlowy odbija się niemniej korzystnie i w nasiennictwie, a kontynuowane żywo zasiewy powodują wielkie zapotrzebowanie. — To też we wszelkich odmianach koniczyn zaznacza się ożywienie przy cenach niezmiennych; oczywiście, że popyt na doborową czerwoną jest największy. W trawach odbywa się stały, spokojny interes, lucerna poszukiwana, kukurudza wzbudziła zainteresowanie.

W seradeli nastąpił nieoczekiwany skok zwyżkowy przy poszukiwaniu towaru czyszczonego i gwarantowanego, w grochach interes prawie ukończony, peluszka, wyka i łubiny pozostają w stałych obrotach.

Zapasy doborowej marchwi pastewnej powoli się wyczerpują, natomiast zapowiadana przezemnie w ostatnim sprawozdaniu zwyżka cen na buraki pastewne, mianowicie typu żółtych eckendorfskich istotnie nastąpiła, ogałacając rynek z wszystkich prawie gotowych zapasów.

We wszelkich innych nasionach bądź polnych, pastewnych czy warzywno-ogrodowych tegoroczna kampanja wiosenna normalnie przebiega, nie powodując ani braku prawidłowych jakości i typów, ani też zwyżkujących cen.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 3 IV 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 530—560, koniczyna czerwona 300—400, koniczyna biała 230—380, koniczyna szwedzka 320—420, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 190—245, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 95—115, inkarnatka 000—000, przelot pospolity 260—320, rajgras angielski krajowy na trawniki 150—170, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 130—145. Trawa kupkowa 320—390, tymoteusz 80—120, seradela 27—31, wyka latowa 38—43, peluszka 39—44. wiczka zimowa 00—00, groch Wiktorja 90—110, groch polny mały 56—60, groch ziel. Folgier 70—88, gorczyca 64—68, rzepik latowy 90—115, tatarka 43—48. konopie 95—105. siemię lnian.88—98, proso 47—50, mak niebieski 110—120. mak biały 145—155. łubin nieb. 25—27, łubin żółty 26·50—29·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 7 IV — 14 IV 1928.

Wynosił spęd: wołów 2 sztuk, buhaji 36 sztuk, krów 451 sztuk, jałownika 2 sztuk, razem 491 sztuk; cieląt 717 szt., baranów 00 szt., świń mięsnych 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000 130—000 gr, buh. 150—160, 130—145. 000—115 gr, krowy 155—160, 130—150. 100—120 gr jałownik 150—155, 000—000, 000—000 gr, cielęta 115—155 gr, barany 00—00 gr, świnie mięsne 000—000 gr. świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 14·00—16 00 zł, siano II. 11·00—13·00 zł, słoma 7 00—8 00—0 0 zł, koniczyna 18·00—20 00 zł, tymotka 00 00 do 00 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2 86 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2 82 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4 00 zł, końskie duża sztuka 36·00 zł, końskie mała sztuka 25 00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 7—13 IV 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 119 do 190 gr, woły 138—192 gr, krowy 092—172 gr, jałownik 120—180 gr cielęta 143—211 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 210—230 gr, bitej wagi: 250—290 gr.

Na targ spędzono: buhaji 86, wołów 101, krów 133 jałówek 66, cielat 612, owiec 00, kóz i baranów 0, nierogacizny 373, razem 1371 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 3 00, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 15·00—16 00, z jałówek 1 kg 3·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dniu 27 III 1928: Konie lekkie pojazdowe 350 800 zł, robocze 250—400 zł, rzezne 60—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 3 IV 1928. Płacono za bydło zł. 1 22—0·00, barany 0·00, cielęta 0 00. świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0 00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·73.

Na targ przypędzono 147 sztuk koni, 130 sztuk bydła, 258 świń dużych i 244 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 13 IV 1928. Płacono: bydło od 105—140 gr, cielęta od 115—145 gr, świnie od 140—215 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 13 IV 1928 r. Płacono: bydło od 1·00—1·20, cielęta od 1·30—1·50, świnie rzeźne od 1·40 do 1·80, buhaje 0 00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 12 IV 1928. Ogólny spęd wynosił 331 sztuk, w tem 000 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 000 sztuk koni, 331 sztuk świń 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0 00 zł, świnie 1 74—0·00 zł. Spęd słaby.

W CHYROWIE w dniu 16 III 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·50—1 90.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 13 IV 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—0·00, karpie żywe 5.00—0·00, szczupaki i karpie śnięte 4·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·50—0·00, leszcze i karasie 4·50, drób 3·50—0·00. Karpie na części o 00 gr drożej.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 16 IV 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 7 40—0·00 w detalu 7·80—0·00 kuchenne 7·00—7·40 Mleko 45 gr. Jaja 15 gr.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 7·40, formowane 7.50, kuchenne w blokach 6 90, formowane w detalu 7·80, w blokach 7·60 Jaja po 00 gr. Mleko 45 gr.

Ceny futer.

Ceny płacone za skóry futrzane I-a niewyprawione, wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, plac Kapitulny 1.

Zające 3·50 zł, lisy 10 dol., wiewiórki 60 cent. am., tchórze 4·50 dol., tomaki domowe do 14 dol., kuny leśne 22 dol. wydry 15 dol.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

OGŁOSZENIA

Poszukuję dzierżawy terenu paręset morg. pod gospodarstwo rybne, które swoim kosztem urządzę. Oferty do Administracji Rolnika pod „Gospodarstwo rybne 6462".

Zarząd ogrodu Kniaże p. Załucze, sprzedaje truskawki laxton Noble setka 7 zł, maliny czerwone setka 20 zł, dalje, róże cukrowe i byliny sztuka 50 gr. Opakowanie i poczta dolicza się. 6506—17

Knurki i loszki po importowanych z Anglji rodzicach, w wieku od 3 miesięcy wzwyż, sprzedaje Ordynacja Przeworsk. Warunki kupna na żądanie. Zarząd Ordynacji Przeworsk Warunki podania na żądanie Zarząd Ordynacji w Przeworsku. 6526—17

Bösendorfera fortepian salonowy, czarny, w dobrym stanie, śliczny, okazyjnie do kupienia: ul. Boczna Potockiego 7 (przy numerze 64 Potockiego) w godzinach od 2—4. 6549

Bydło czerwone-polskie

Jałówki i młode krowy związkowe około 12 sztuk sprzeda: Obora zarodowa T-wa Gospodarskiego **Zarząd dóbr Jurowce,** p. loco, koło Sanoka. Wiadomość w miejscu, lub w biurze hodowl. Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20. 6557

Zarząd dóbr ordynacji Wysuckiej poszukuje administratora dla większego folwarku. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6570

Mam parcelę dwudziestomorgową w powiecie borszczowskim, naprzeciw słońca położoną, która nadaje się bardzo na morele. Poszukuję wspólnika, ogrodnika, któryby ogród założył. Zgłoszenia na adres: Bartfeld Czortków. 6567

Dekoracje wnętrz,
tapety, firanki, kluby, salony, materje meblowe
T. KYSIAK i Synowie, Lwów
Sklep pl. Smolki 4 — Zakłady Kościuszki 20
Tel. 40-09 Tel. 19-85
6082

Zarząd dóbr Nowosiółki, gość. p. Rudki, sprzeda: 50 q grochu „Folger" I odsiew, buhajka 10 mieś. rasy niż. 6566

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL
SKŁAD NASION
Lwów, ul. Rutowskiego 3.

CENNIKI szczegółowe wysyłam na żądanie. 6180

Dyrekcja dóbr Krysowice, poczta Mościska, poszukuje od zaraz adjunkta gospodarczego, umiejącego biegle pisać na maszynie. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 6569

Zarząd lasów w Krowicy, p. Lubaczów, ma na sprzedaż nasienie sosny pospolitej z gwarancją czystości i siły kiełkowania po cenie 20 Zł za kg. 6568

Ważne dla Rolników i Hodowców! Kolczyki uszne do znaczenia bydła i trzody z odpowiedniemi kleszczami poleca: **Bank Rolniczy** S. A. Lwów, Gródecka 56/58. 6565

Na sprzedaż pasieka 8 pni, ule amerykańskie, dobrze utrzymane. M. Bitschanowa, Kadłubiska, p. Załbotce, pow. Brody. 6564

Za darmo oddajemy każdemu prenumeratorowi „Rolnika" wydany staraniem Księgarni Polskiej we Lwowie katalog pod tytułem:

GOSPODARSTWO WIEJSKIE

Katalog obejmuje wszystkie książki z tego działu znajdujące się w handlu księgarskim. 6449

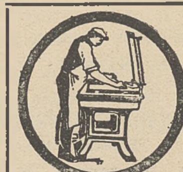
Kupimy 2 letnie sadzonki sosny i modrzewia, oferty: Zarząd dóbr Polanka-Haller, p. Skawina. 6555

Zarząd dóbr Iwanówka, p. Podwołoczyska, sprzeda wagonowo kartofle Woltmany na nasienie, wysokoskrobie, loco stacja Skałat, lub Podwołoczyska. 6563

Mowerina pełnej krwi ang. po Vadi Halfa od Minorki, 3 l., ciemno gniada, siadana, do sprzedania. Mycielska, Zagórzany, p. st. kol. w miejscu. 6562

Bulwy Topinambur ma około 70 mtr. na sprzedaż: folwark Konty, p. i st. Ożydów. 6552—18

Jaja wylęgowe Plymouthrocks nagrodzone medalem srebrnym, mendel Zł 10·—. Szydlak, Zawady 10, p. Ryczywół. 6575



UDOSKONALONE MASZYNY do wyrobu: Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur.

poleca

FABRYKA MASZYN
RZEWUSKI i Ska
Warszawa, Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi około 5.000 do 6.000 zł.
Żądajcie cenników i objaśnień.
6328—18

Ślązak, 38 lat, z wyższem wykształceniem, fachowy, 18-letnia praktyka w Niemczech, Czechach, Węgrzech, ośm lat w Polsce, rutynowany rolnik i zamiłowany hodowca, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej samodzielnej (ma większą kaucję). Łaskawe zgłoszenia do Administracji Rolnika pod „Rutyna i Energja 6574".

NITROFOS
SALETRĘ CHILIJSKĄ
Saletrę-Leuna

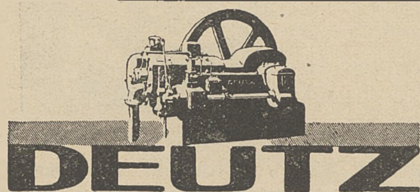
poleca po tanich cenach na dogodnych warunkach

Józef KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.
6558—18

Kupię jaja wylęgowe kur „Zielononóżek polskich". Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny na adres: Stanisław Górniak, Lwów, ul. Łyczakowska 3.

INSERUJCIE w ROLNIKU!

Należytość za drobne ogłoszenia PŁATNA ZGÓRY — Cennik w nagłówku pisma!



Motory- **Diesla** bez kompresora, gazowe, benzynowe i t. d., motorowe lokomotywy, lokomobile, pompy, kompresory, walce drogowe i t. p., jakoteż fabrykaty firmy **HUMBOLDT, Köln a/R**

ZASTĘPSTWO 6149—29
„DEUTZ-HUMBOLDT" INŻ. ALOJZY SCHACHERL **LWÓW** ROMANOWICZA 1/R TELEFON Nr 6-72

Inserujcie w „ROLNIKU"!